

Projekt urealnienia opłat za usługi lecznictwa dla nieubezpieczonych

WARSZAWA (PAP) Mimo dużych wysiłków państwa zmierzających do poprawy stanu naszego lecznictwa (przeciętnie nakłady na służbę zdrowia wzrastają o 300 mln. zł rocznie), nie jest ono w stanie podać stale rosnącym obciążeniom.

Dążąc do uzyskania dodatkowych funduszy na potrzeby lecznictwa, resort zdrowia opracowuje projekt wprowadzenia bardziej realnych niż dotychczas opłat za leczenie dla osób nieuprawnionych do bezpłatnych świadczeń, tj. pacjentów nieubezpieczonych. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o opłaty za pobyt w szpitalach, za „prywatne” wizyty Pogotowia Ratunkowego; chodzi też o ujednolicenie w poszczególnych województwach opłat pobieranych od osób nieubezpieczonych za pomoc lecznictwa otwartego.

Realizacja omawianych projektów wymagać będzie ujednolicenia zgody CRZZ, organizacji społecznych, jak również zainteresowanych tymi sprawami resortów.

Spotkanie posłów z literatami

WARSZAWA (PAP)

29 bm. w warszawskiej siedzibie Związku Literatów Polskich odbyła się narada, w której wzięli udział przedstawiciele sejmowej Komisji Kultury i Prezydium Zarządu Głównego ZLP.

Narada poświęcona była zapoznaniu posłów z problemami dotyczącymi polityki wydawniczej i odpowiedzialności za jej realizację, upowszechnieniu dóbr kulturalnych na wsi i w małych miasteczkach, zmianom konwencji autorsko-wydawniczej, sytuacji materialnej pisarzy w Polsce i zabezpieczeniu im odpowiednich warunków bytu na starość.

Do społeczeństwa miasta Poznania i Wielkopolski Obywatele — Wyborcy!

W dniu 2 lutego udamy się wszyscy do urn wyborczych, aby oddać swe głosy na listy Frontu Jedności Narodu. W akcie wyborczym wyłonimy przyszłe rady narodowe, organa władz ludu pracującego.

Na setkach i tysiącach zebraniach przedwyborczych mówiliśmy o naszych bolączkach i potrzebach, o troskach i kłopotach dnia codziennego wielkopolskiego człowieka pracy.

Mówiliśmy o naszych planach i zamierzeniach, radziliśmy nad drogami i sposobami wprowadzenia ich w życie przez przyszłe rady narodowe wsparte codzienną pomocą społeczeństwa, jego inicjatywą i kontrolą.

Głosząc na kandydatów Frontu Jedności Narodu wypowiadamy się za:

- konsekwentną realizacją hasła polskiego Października;
- rozwiązaniem wielu spraw nurtujących robotników, chłopów i inteligencję — kobiety i młodzież;
- dalszą demokratyzacją wszystkich dziedzin życia społecznego, umocnieniem ludowej praworządności i obywatelskiej dyscypliny;
- usunięciem z naszego życia przejawów szkodnictwa, nadużyć i niegospodarności;
- dalszym rozwojem rad narodowych, ich samodzielności w oparciu o uchwaloną przez Sejm ustawę, dającą radom pełne prawa, środki i możliwości spełnienia ich doniosłej roli gospodarza swego terenu;
- poprawą warunków naszego życia i pracy;
- pomnażaniem sił naszej ludowej ojczyzny, umacnianiem jedności naszego budującego socjalizm narodu;
- dalszym wzrostem autorytetu Polski Ludowej na arenie międzynarodowej, umacnianiem jej przyjaźni z państwami socjalistycznymi, ze wszystkimi narodami, za dalszym podniesieniem jej roli w walce o to co nam jest najdroższe — o zachowanie pokoju na świecie.

OBYWATELE!

Wszystcy spełnimy swój patriotyczny obowiązek. W dniu 2 lutego wszyscy pojdziemy do urn wyborczych i oddamy swe głosy na listy Frontu Jedności Narodu.

NIECH ŻYJE NASZA UKOCHANA OJCZYZNA — POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA!

Wojewódzki i Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu w Poznaniu

Poznań, styczeń 1958 r.

Rada Naczelna ZSP — do młodzieży

Wzorem innych organizacji, również Rada Naczelna Zrzeszenia Studentów Polskich ogłosiła odezwę do młodzieży studiującej, apelując o poparcie kandydatów Frontu Jedności Narodu. W odezwie tej zwraca się m. in. uwagę na potrzebę wejścia do rad

ludzi, gwarantujących sprawnie zadaniom. Od rad w dużym stopniu zależą m. in. warunki bytowe studiującej młodzieży.

Do apelu Rady Naczelnej ZSP przyłączyła się Rada Okręgowa w Poznaniu.

Cena 50 gr

Nakład 105 510



Rok XIV Wydanie A

Poznań, czwartek 30 I 1958

Nr 25 [4354]

Korzyści dla handlowców i klientów

Doniosła reforma handlu wchodzi w życie

Uregulowanie spraw handlu prywatnego

WARSZAWA (PAP)

28 bm. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrzył i zatwierdził tezy dotyczące zmian w systemie planowania i zarządzania w państwowym handlu i przemyśle gastronomicznym.

Przedsiębiorstwa będą miały swobodę doboru sprzedawanego towaru, pewną swobodę wyboru dostawców, prawo zawierania bez pośrednich umów z przemysłem. Liczba centralnie rozdzielanych towarów zostanie ograniczona do 23 szczególnie deficytowych. Zostanie znacznie rozszerzona własna produkcja handlu, a w szczególności — produkcja rzemieślnicza i chałupnicza, wyrobów garmaze-ryjnych itd.

Przedsiębiorstwu zostało nadane uprawnienie do ustalania cen artykułów z produkcji rzemieślniczej oraz chałupniczej oraz za usługi dodatkowo świadczone w handlu konsumtem.

Kierownicy przedsiębiorstw handlowych otrzymali szerokie uprawnienia w zakresie doboru kadr.

Zostaje zmieniony dotychczasowy system finansowy.

Tylko część zysku wygospodarowanego przez przedsiębiorstwo handlowe będzie stanowiła wpłatę do budżetu państwa. Pozostała część zysku przedsiębiorstwa przeznaczona zostanie na potrzeby przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwa gastronomiczne otrzymały swobodę kształtowania produkcji i obrotu oraz wyboru dostawcy z tym, że zakup surowców do produkcji ze źródeł nieuprawnionych może nastąpić w przy padku, gdy kalkulacja się po niższych cenach niż z gospodarki uspołecznionej.

Dla zlikwidowania tłoku i kolejek w sklepach przewiduje się szybszy rozwój sieci handlowej przez oddanie lokali handlowych, użytkowanych w innych celach.

Jednocześnie Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę o zmianie zasad wynagradzania pracowników sklepowych, w ramach ustalonego funduszu płac.

Do najważniejszych należy zmiana w wynagradzaniu sprzedawców. Nowy system znosi normy obrotu sprzedawców i ustala prowizyjne wynagrodzenie od obrotu osiągniętego przez cały sklep.

Z uwagi na to, że obecnie wszyscy pracownicy sklepowi tak kierownik sklepu jak i sprzedawcy będą zainteresowani w zwiększeniu obrotów całego sklepu, będą oni zabiegać o wykorzystanie wszystkich etatów sprzedawców. Większa liczba sprzedawców daje możliwość lepszego obsłużenia konsumentów.

Uchwała została podjęta z ważnością od 1 lutego br.

Z ostatniej chwili

Bułganin pozytywnie ocenia porozumienie kulturalne z USA

MOSKWA (PAP)

Premier ZSRR — N. A. Bułganin pozytywnie ocenił w rozmowie z korespondentem moskiewskiego dziennika „Izwestia” fakt podpisania radziecko-amerykańskiej umowy kulturalnej.

„Przywiązując wielką wagę do umowy w dziedzinie wymiany kulturalnej — oświadczył m. in. Bułganin — nie możemy zapominać o tych doniosłych międzynarodowych problemach politycznych, które ciągle jeszcze pozostają nieuregulowane i dla których rozwiązania ciągle jeszcze nie osiągnięto nieodzownego wzajemnego zrozumienia między państwami. W związku z tym pragnęliśmy podkreślić wielkie znaczenie, jakie przypisujemy uzgodnionym akcjom obu krajów w rozwiązywaniu palących problemów międzynarodowych.

Sezonowa obniżka cen biletów lotniczych

WARSZAWA (PAP)

Ministerstwo Komunikacji rozpatrzyło problem zróżnicowania opłat za przeloty samolotami PLL „LOT” w zależności od pory roku i postanowiło wprowadzić z dniem 1 lutego br. sezonową taryfę opłat za bilety na krajowych liniach lotniczych.

Taryfa sezonowa jest niższa od normalnej — obowiązującej obecnie średnio o 30 proc.

Trudna granica kultury i godności na — str. 3

CEL

Doszedłem do wniosku, Piotrze, że nie poruszyliśmy wczoraj bardzo za sadniczej sprawy, o decydującym znaczeniu. Mam na myśli atmosferę polityczną. Zmiana, jaka się w tym zakresie dokonała w zakresie wymiany myśli — oto najlepsza gwarancja skuteczniejszej pracy nowych rad.

— Bez wątpienia. Wracając jednak do uchwalonej ustawy o radach narodowych — warto zwrócić uwagę na wyznaczenie obecnie wyraźnie większej roli samemu radom. Jest publiczną tajemnicą, że — w samej rzeczy — do tej pory przysięga dominowały nad radami, ba, niejednokrotnie radzie wyznaczona została rola klakiera. Należy oczekiwać, że tego rodzaju stosunki będą się zdarzały zupełnie wyjątkowo. Wiąże się to bowiem i ze składem rad, który — jak byśmy tej sprawy nie nicowali — będzie obecnie wyraźnie lepszy.

— Inaczej mówiąc, mój drogi, idzie o przywrócenie radom narodowym ich właściwej funkcji; organów władzy. Wyznaczenie takiej roli radom narodowym oznacza umocnienie ludowładztwa w naszym kraju. Zwłaszcza, gdy

się zważy, iż w ścisłym współdziałaniu z nimi, działającą będą rady robotnicze oraz samorząd chłopski, w gruncie rzeczy działający również kolegiennie, a więc jak najbliższy radom. W sumie — idziemy wyraźnie na rozwinięcie systemu rad. Pełnym tego potwierdzeniem jest nowa ustawa.

— Co więcej, Zbyszek: nowa ustawa nie tylko rozszerza uprawnienia rad; takie jej odczytanie byłoby zbyt wąskie. Wynikiem nowej ustawy będzie poddanie pod kontrolę społeczeństwa wielu dziedzin naszego życia społeczno-gospodarczego, ogromnej większości dziedzin. Odpowiednie przepisy bowiem stanowią, że również sprawy, bezpośrednio nie podlegające radom narodowym — mogą być przedmiotem rozważań z ich strony.

— Mimo tego, musimy pamiętać o bardzo istotnym aspekcie sprawy: najlepsza nawet ustawa cudów nie czyni. Zaden bowiem akt prawny nie działa automatycznie. I dlatego nie można przeceniać samego uchwalenia ustawy, jako takiego. Od składu rad będzie zależało właściwe realizowanie ustawy i najlepsze wykorzystywanie uprawnień. Te rady narodowe, które potrafią umiejętnie działać w ramach przyznanych im kompetencji, z pewnością waleśnie się przyczynią do rozwoju reprezentowanych gromad, miast, powiatów.

— Inaczej mówiąc, stwierdzasz, że obecne wybory mają szczególne znaczenie dla kraju. Bo dobra praca rad zależy w ogromnym mierze od wyników wyborów. A od pracy rad — rozwój poszczególnych regionów.

— To właśnie chciałem powiedzieć. Weźże pod uwagę i to, że nowa ustawa o radach jest w pełnym tego słowa znaczeniu aktem prawnym o charakterze „modelowym”. Oznacza to, że jej postanowienia są ściśle zsynchronizowane z przeobrażeniami, ze zmianami w naszej gospodarce. Ciekawie obecnie — nie wiem, czy czytałeś — przedstawia się będzie współpraca terenowych rad narodowych z „Warszawą”...

— Masz na myśli ostatnią dyskusję w Sejmie? Odnosiłem sobie w pamięci interesujące stwierdzenie p. Jędrzejko, że Januszek określił ten przedmiot, jako „rzeczy” te renowe. Inny z posłów proponował następującą wzię „gory” z radami: premier i członkowie rządu mieliby systematycznie spotykać się z przewodniczącymi prezydów, natomiast przewodniczący i członkowie Rady Państwa — z przewodniczącymi komisji rad.

— Moim zdaniem — jak najbardziej słuszną propozycją. Jej realizacja przyniesie może tylko pozytywne rezultaty. Ale skoro mówimy już o ostatniej debacie sejmowej, chciałem ci zwrócić uwagę na bardzo interesujący wstęp, którym komisia sejmowa uznała za stosowne poprzedzić nową ustawę o radach narodowych. Wstęp ten wyjaśnia w sposób, nie pozostawiający żadnych wątpliwości, cel przyświecający uchwaleniu owego aktu prawnego o tak doniosłym znaczeniu.

— ...Nim powiesz dokładnie, jak te cele zostały przez Sejm sprecyzowane — pytanie: uchwalenie nowej ustawy o radach narodowych oznacza, że utraciły moc ustawy z lat 1950 i 1954 o radach i o zmianie po działu administracyjnego; czy tak?

— Oczywiście. A teraz słuchaj o celu. Przysięgało więc uchwaleniu nowej ustawy zrozumienie konieczności rozszerzenia uprawnień rad na rodzonych i ustawowego określenia zakresu ich działania. Dalej — konieczne wydawało się ustalenie kompetencji organów rad narodowych, poprzez nieo niedostateczny lub w sposób niezbyt wyraźny sformułowanych. Z kolei we wstępie do ustawy mówi się o konieczności: umocnienia samodzielności rad narodowych i równocześnie ustalenia uprawnień nadzorczych, niezbędnych dla realizacji jednolitej polityki w państwie.

— Bardzo zasadnicze stwierdzenia. Duch nowej ustawy o radach jest zresztą zupełnie jednoznaczny: znajdujemy tam raz jeszcze potwierdzenie naczelną zasady konstytucyjnej, że władza w Polsce należy do ludzi pracy miast i wsi. Ale przyszedł mi właśnie na myśl pewien projekt. Co sądzisz o tym, abyśmy — dla dokładnego zdania sobie sprawy ze zmian, jakie wprowadza nowa ustawa o radach — skonfrontowali ją z tekstem starej ustawy z pięćdziesiątego roku?

— Znakomity pomysł. Ale... wprowadzimy go w czyn, chyba, jutro. ZET

Uzupełnienie spisu prac wzbronionych dla kobiet

WARSZAWA (PAP)

Główny Inspektorat Ochrony Pracy CRZZ zakończył opracowywanie projektu uzupełnienia obowiązującego od 1935 r. spisu prac wzbronionych dla kobiet. Uzupełnienie obejmuje pominięte dotychczas te stanowiska pracy w leśnictwie i rolnictwie, które są szczególnie szkodliwe dla kobiet.

Projekt uzupełnienia spisu prac wzbronionych dla kobiet przedłożony zostanie do zatwierdzenia Radzie Ministrów.

POLSKI WĘGIEL DO HISZPANII



Od nowego roku polski węgiel płynie statkami do 17 krajów europejskich i 3 krajów pozaeuropejskich. W ostatnich dniach do portu w Gdyni zawinął statek hiszpański „COBETAS” po ładunek polskiego węgla.

Na zdjęciu: Załadunek statku hiszpańskiego.

CAF Fot.: Uklejewski

Przewodniczący wrocławskiej Komisji do Walki ze Speculacją — łapownikiem

WROCLAW (PAP)

Na wniosek Prokuratury m. Wrocławia aresztowany został przewodniczący Komisji do Walki ze Speculacją i Nadużyciami przy Prezydium Rady Narodowej m. Wrocławia, Henryk Padewski. Jest on podejrzany o pobieranie łapówek od kierowników przedsiębiorstw prywatnych i państwowych za tuszowanie wykrytych w tych przedsiębiorstwach nadużyć.

Przeciwko H. Padewskiemu toczy się śledztwo.

„Pan prokurator” przyszedł

(Inf. wł.)

Praca w Wydziale Kwaternowym nie należy do łatwych. Nie można natychmiastowego zaspokojenia zadań wielu petentów, ich często zbyt nerwowy sposób odnoszenia się do pracowników Wydziału jeszcze bardziej komplikują pracę. Gorzej jest, kiedy przez świadome wprowadzenie Wydziału w błąd, usiłuje się uzyskać przydział na mieszkanie.

Tej drogi próbował Kazimierz Jarochoński z zawodu prawnik, ostatnio zatrudniony w Województwie Hurtowni Farmaceutycznej kam. w Poznaniu przy ul. Szpitalnej 1b, m. 22. Krewny jego, od dłuższego czasu daremnie ubiegał się o przydział mieszkania. Skutecznego załatwienia sprawy podjął się Jarochoński, który pewnego grunioznego dnia ub. roku zadzwonił do Wydz. Kwat.: „Przy aparacie prokurator Jarochoński — chciałem rozmawiać z kierownikiem Wydz. ob. Kosą”. Tak roz poczęła się jego pierwsza rozmowa, z której dalszego toku wynikało zaproszenie na kawę. Kierownik oświadczył, że rozmowę może przeprowadzić tylko w biurze. Po pewnym czasie istotnie „pan prokurator” przyszedł. Przybył od niechciany zaczął zauważać, że przeciwko kierownikowi Wydziału toczy się śledztwo.

(Dokończenie na str. 2)

W 25 rocznicę dojścia Hitlera do władzy

Dziennik zachodnio-niemiecki ostrzega przed groźbą renazifikacji w NRF

BERLIN (PAP)

30 stycznia mija 25 rocznica dojścia Hitlera do władzy. W związku z tą rocznicą dziennik zachodniobermijski „TELEGRAF” zamieścił artykuł, w którym stwierdza m. in.:

30 stycznia 1933 roku rozpoczął się okres, który spowodował świat na skraj zagłady i zniszczenia, okres mordowania i terroru.

Przypominając metody, którymi hitlerowcy w bezwzględny sposób wyeliminowali wszelką opozycję w kraju, dziennik kontynuuje: Hitler rozpętał drugą wojnę światową i pogrzebał na frontach i pod gruzami miast kwiat młodzieży niemieckiej i europejskiej... Epilogiem tej wojny było totalne zniszczenie Niemiec i ruina wielkich państw Europy. Cywilizacja i kultura na całym świecie stanęły w obliczu strasznego niebezpieczeństwa.

W dalszym ciągu artykułu dziennik zwraca uwagę na to, iż po roku 1945 nie dokonała się wystarczająca reedukacja narodu niemieckiego. Dziś, pra-

wie 13 lat po załamaniu się państwa narodowo-socjalistycznego — głosi artykuł — w Niemieckiej Republice Federalnej jesteśmy świadkami stale zwiększającego się niebezpieczeństwa renazifikacji życia publicznego. Liczni funkcyj-



W roku ubiegłym pracownicy Państwowej Biblioteki Lotewskiej

SHR w Rydze natrafili na nieznaną dotychczas rękopis Stendhala. Rękopis wklejony był do trzeciego tomu „Historii malarstwa włoskiego” — Lanzi.

DZIAŁA ATOMOWE W KOREI POŁUDNIOWEJ

Jak informuje rzecznik dowództwa wojsk amerykańskich w Korei Południowej, Amerykanie posiadają obecnie w Korei kilka wielkich dział atomowych. Rzecznik wstrzymał się od odpowiedzi na temat, czy w Korei magazynuje się pociski atomowe do dział.

ROZSZERZENIE HANDLU RADZIECKO-ARGENTYŃSKIEGO

W Ministerstwie Handlu Zagranicznego ZSRR podpisane zostały w środę kontrakty między radzieckimi przedsiębiorstwami handlu zagranicznego a argentyńską delegacją handlową. Łączna suma kontraktów opiewa na kilka milionów dolarów.

SPOTKANIE ZARUBIN — STASSEN

Według doniesień z Waszyngtonu, ambasador radziecki w USA Zarubin spotkał się we wtorek z Haroldem Stassenem, specjalnym doradcą prezydenta Eisenhowera do spraw rozbrojenia i odbył z nim godzinną rozmowę.

W NRD STUDIJE 1700 STUDENTÓW Z ZAGRANICĄ

Na uniwersytetach i wyższych uczelniach NRD studiuje obecnie ponad 1700 studentów z zagranicy. Najliczniej reprezentowani są tu studenci z Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, w liczbie 349. Na drugim miejscu stoi ChRL (208 studentów), na trzecim zaś Związek Radziecki (108). Poza tym w NRD studiuje 63 Syryjczyków, 38 Greków, 16 Egipcjan, 32 Indonezyjczyków i 28 Sudańczyków.

UDANA PRÓBA Z „THOREM”

W późnych godzinach wieczornych 28 bm. padło do wiadomości, że w tym dniu lotnictwo amerykańskie wystrzeliło z bazy na przylądku Canaveral (Floryda) pocisk balistyczny typu „Thor” (o średnim zasięgu 2000 km).

ZAKAZ PROSTYTUCJI WE WŁOSZACH

Włoska izba deputowanych zatwierdziła we wtorek ustawę o zakazie prostytucji i zamknięciu około 600 domów publicznych we Włoszech. Przeprowadzenie tej ustawy jest dziełem senatora Angeliny Merlini, lewicowej socjalistki, która pierwszy wniosek w tej sprawie złożyła już w roku 1948.

5-głośnikowy telewizor

Jak donoszą z Leningradu, zakłady telewizyjne im. Kozińskiego, przygotowały już na wszechświatową wystawę w Brukseli dwa nowe typy telewizorów, które otrzymały nazwy „JUBILEJ” i „KONCERT”. Wymiary ekranu telewizora „KONCERT” wynoszą 450 na 340 milimetrów. Posiada on 5 głośników, które pozwalają na uzyskanie idealnego odbioru dźwięków. Telewizor „JUBILEJ” ma ekran mniejszy (250 na 350 mm), ale za to bardzo dobrą ostrość obrazu. Telewizory mają możliwość odbioru 12 różnych programów. (API)

Następca Łajki

Na początku lutego 28-letni lotnik amerykański, Donald G. Garrel, zostanie zamknięty na okres tygodnia w specjalnej kabinie, gdzie warunki życia i urzędowania będą te same co w rakiecie międzyplanetarnej, przystosowanej dla ludzi. Kabiną jest tak mała, że Garrel, który mierzy 1,85 m wzrostu, będzie w niej mógł tylko siedzieć, nie poruszając nawet nogami. (API)

Francja walczy o dewizy a USA żądają zgody na instalację baz rakietowych

PARYŻ (PAP)

Agencje zachodnie podają dalsze szczegóły starań przeprowadzonych przez przewodniczącego francuskiej misji finansowej w Waszyngtonie Monneta w sprawie uzyskania dla Francji odpowiedniej ilości brakujących jej dewiz.

Agencja Reutersa przypuszcza, że Francuzi otrzymają ogółem 520 milionów dolarów, w tym 240 milionów z Europejskiej Unii Płatniczej. Poza tym uzyskają oni 131.250 tys. dolarów z Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, jak również odroczenie przypadających na rok bieżący płatności francuskich w USA i banku eksportowo-importowym. (Płatności te wynoszą 110 milionów dolarów).

Francja ma w ramach porozumień zawartych przez Monneta zakupić rolnicze nadwyżki amerykańskie.

NOWY JORK (PAP)

Według przypuszczeń dziennika „Chicago Tribune”, rząd USA zdecydowany jest udzielić Francji kredytów na częściowe pokrycie jej deficytu budżetowego. Dziennik twierdzi, że w dyskusji nad

tą sprawą wymieniana była kwota 300 mln. dolarów i że z kwestią kredytu wiąże się ostatnie, dość nieoczekiwane oświadczenie premiera Gaillarda na temat instalacji baz wyrzutni rakietowych we Francji.

Komu służy Bundeswehra?

BONN (ZAP)

„Na krwi niemieckiego żołnierza nie chcemy zarabiać” — oświadczył niedawno pan Berg — prezydent Związku Niemieckiego Przemysłu w Niemczech Zachodnich. Tymczasem ujawnienie afery korupcyjnej w Bundeswehrze wykazało, że 52 przedsiębiorstwa zachodniemieckie podejrzane są o... ciągnięcie zysków z nielegalnych dostaw wojskowych dla Bundeswehry. Nawet Berg we własnej osobie, domagał się za jakieś materiały dostarczone dla Bundeswehry (szczegółów prasa zachodniemiecka nie podaje, rzekomo że w związku na tajemnicę wojskową) niewiarogodnej, wprost fantastycznej, ceny.

Zmieniają zawód jak rękawiczki

HANOWER (ZAP)

Co najmniej co drugi robotnik - mężczyzna w Niemczech Zachodnich nie wykonuje obecnie swego wyuczonego zawodu. Jako przyczynę przeważnie dobrowolnego porzucenia właściwego zawodu podaje się odnośnie młodych robotników — chęć zdobycia lepszych zarobków, a jeśli chodzi o starszych — zabezpieczenie sobie stałej pracy w obawie przed bezrobociem. Powyższe dane uzyskano w wyniku badań przeprowadzonych na zlecenie federalnego ministerstwa pracy.

Masz wyższy od wieży Eiffla

(API)

Od kilku miesięcy trwa w Dniepropietrowskich Zakładach konstrukcji metalowych budowa wieży - masztu o wysokości 310 metrów (wieża Eiffla ma 300 m wysokości). Gotowe części konstrukcji są wysyłane do Rostowa, gdzie odbywa się montaż tej gigantycznej wieży. Stanowi ona maszt w kształcie walca o średnicy 230 m. Z zewnętrznej strony masztu znajdują się na różnych wysokościach balkoniki z najrozmaitszą aparaturą. Wewnątrz masztu urządzone są szybkie windy dla przevożenia ludzi.

Maszt - wieża przeznaczony jest dla doświadczeń i obserwacji związanych z programem Międzynarodowego Roku Geofizycznego. (gb)

TRZESIENIE ZIEMI W EKWADORZE

Jedyn z wielu domów uszkodzonych w czasie trzęsienia ziemi. W Quito uległo zniszczeniu ok. 30 proc. budynków. Fot.: CAF

Uczeni radzieccy profesorami Sorbony

PARYŻ (PAP)

Dwóch wybitnych radzieckich profesorów Uniwersytetu Moskiewskiego, Cholmogorow i Aleksandrow, zostało mianowanych profesorami - adiunktami Wydziału nauk ścisłych Sorbony. Jest to pierwszy wypadek nadania uczonym radzieckim tak wysokiego stanowiska naukowego. Cholmogorow jest wybitnym matematykiem, a Aleksandrow — topologiem (gałąź matematyki).

Uchodźcy zwabieni do piekła

Pod takim tytułem londyński „New Chronicle” zamieszcza artykuł o tragicznym losie większości uchodźców węgierskich. Jego autor Boris Kidel przytacza rozmowę, jaką odbył z uchodźcami węgierskimi w obozie w pobliżu Wiednia. Oto jego słowa:

„Po 8.000 mil koszarnej odysei 420 otumanionych węgierskich uchodźców wróciło do Austrii. Szukali wolności na Zachodzie, a skończyli niemal jako niewolnicy na Wyspach Karaibskich. Uciekając od komunizmu wpadli w szpony dyktatora Republiki Dominikańskiej, generała Trujillo. Po początkowym wybuchu sympatii, Zachodowi szybko znudzili się uchodźcy. Jedno państwo po drugim zaczęło zamykać swoje granice przed

nimi. Nagle pojawił się siwołosy zbawca, obiecujący im przyście do Republiki Dominikańskiej. Generał major Aleksander Kovac, były budapesteński handlarz starzyzną, dzięki przyjaźni z generałem Trujillo osiągnął wysoki stopień wojskowy. Jako agent rekrutujący sezonowych robotników obiecywał uchodźcom kraj mlekiem i miodem płynący. Mówił, że na każdej rodzinie czeka 75 akrów żyznej ziemi, dom, urządzenie gospodarze i zboże na siew. Obiecywał również pomoc finansową, aż do pierwszych zbiorów. Gdy jednak przybyli na wyspę, wywieziono ich do bezludnego okręgu na krańcach Haiti. Zamiast żyznej ziemi otrzymali grunt, na którym mogły rosnąć tylko kaktusy. Nie było domów, lecz prymitywne lepianki, a jako jedyne narzędzia ofiarowano im noże, motyki i szpadle. Zamiast pomocy finansowej czekały ich głodowe zarobki i pełna skorpionów pustynia...

Dzisiaj uchodźcy ci znowu powrócili do austriackich obozów. W słabo oświetlonej barakowej sypialni ze wstydem patrzyłem na te twarze, wyjątkujące na słowa niosące im jakąś pomoc.

Nic dziwnego więc, że niemal 1/3 spośród nich wróciła już na Węgry.”

Silne wybuchy Etny

RZYM (PAP)

Jak donoszą z Sycylii, największy europejski wulkan Etna jest nadal czynny. W ciągu dwóch dni w równych odstępach czasu w kraterze wulkanu zachodzą silne wybuchy. Podczas wybuchu masy rozpalonej lawy tryskają na wysokość od 500 do 1000 metrów. Jak twierdzą uczeni, obecne wybuchy należą do najsilniejszych w ciągu ostatnich 100 lat działalności Etny.

Nowy premier Węgier



Ferenc Munnich pochodzi z rodziny ziemianńskiej i jest z wykształcenia doktorem praw. Z ruchem komunistycznym związany jest od młodości. W czasie pierwszej wojny światowej dostał się na front w wschodnim do niewoli rosyjskiej, a w 1917 roku bierze czynny udział w rewolucji, w szeregach Armii Czerwonej. Po wojnie pozostaje w ZSRR, jako działacz partyjny i gospodarczy. Uczestniczył jako ochotnik w wojnie w Hiszpanii, gdzie służył w bractwie międzynarodowej. Po wojnie hiszpańskiej, Munnich wraca do ZSRR. Na Węgry przyjeżdża w 1944 roku i zostaje członkiem KC Węgierskiej Partii Pracujących. Do procesu Rajka pracuje w ministerstwie spraw wewnętrznych i jest jednym z organizatorów i kierowników policji. Po procesie Rajka, odsunięty częściowo od kierownictwa partyjnego, jest przez szereg lat ambasadorem Węgier w Finlandii, Bułgarii a następnie w ZSRR. W czasie wydarzeń 1956 r. znajdował się w Budapeszcie. Był on członkiem rządu Nagyeo, jako minister spraw wewnętrznych. Od pierwszych dni był członkiem rządu Kadara i jednym z jego najbliższych współpracowników.

W dniu 27 stycznia br. Zeromadenie Państwowe wybrało Ferenc Munnicha, premierem rządu węgierskiego.

Zgoda Macmillana na konferencję Wschód - Zachód

LONDYN (PAP)

Środowy „Daily Express” twierdzi, że „Wielka Brytania ma udzielić zdecydowanie pozytywnej odpowiedzi w sprawie rozmów na najwyższym szczeblu między Zachodem a Rosją”. Według dziennika zgoda na takie rokowania „będzie głównym punktem odpowiedzi Macmillana na list Bułganina z 8 stycznia”.

„Istnieją dane — pisze „Daily Express” — iż Wielka Brytania gotowa jest obecnie przystać na to, by wszystkie główne przygotowania (do konferencji na najwyższym szczeblu) były przeprowadzone na szczeblu ambasadorów”.

Jak dotąd mocarstwa zachodnie uzależniają zwolnienie takiej konferencji od uprzedniego przygotowania porządku dziennego w drodze rozmów dyplomatycznych oraz na konferencji ministrów spraw zagranicznych.

SYDNEY (Radio)

W przemówieniu wygłoszonym w Australii, premier W. Brytanii — Macmillan, wypowiedział się za spotkaniem Wschód — Zachód, pod warunkiem dokładnego jej przygotowania. (k)

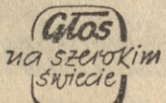
„Pan prokurator” przyszedł

(Ciąg dalszy ze str. 1)

tu ob. Kosie toczy się sprawa kar na, ale on sam wziął ją do ręki i... schował do biurka. Zresztą nie jest aż taka zła i postara się ją załatwić. Potem jednak „p. prokurator” przyszedł na temat konkretny — konieczności przydziału mieszkania dla swego krewnego. Odpowiedź kier. Wydz. była krótka: — zadecyduje kolektyw. Kolektyw zadecydował odmownie, o czym petent został powiadomiony. Jarochowski interweniował z kolei u z-cy przew. RN m. Poznania Woiniewicza, który polecił Kosie ponownie zbadać sprawę i wydać decyzję zgodnie z przepisami. Na kolejnym posiedzeniu kolektywu zapadła ponowna decyzja, tym razem na korzyść petenta. W czasie następnej wizyty „p. prokurator” domagał się natychmiastowego wydania nieprawomocnej decyzji, a wobec stanowczej odmowy, poczuł się sobą: „Tu u Was trzeba zrobić porządek, trzeba będzie jednego i drugiego zamknąć (obu kierowników Wydz. Kwat. — przyp. aut.) pamiętajcie — Dietz potrzebuje czwartego do brygady” — oto niektóre próbki wyjęte z nader przekonywującej argumentacji prawnika.

Na takie stanowcze dictum — kierownik Wydziału zgłosił do Prokuratury o oryginalnych wizytach ich „pracownika”. Wszczęte dochodzenia wykazały, iż K. Jarochowski nigdy nie był ani nie jest pracownikiem prokuratury a podszedł się pod to miano, celem wyłudzenia przydziału mieszkaniowego dla krewnego, podrywając tym samym zaufanie i dobre imię pracowników Prokuratury. Przeciwnik Jarochowskiemu został sporządzony akt oskarżenia, który wpłynął do sądu. (za)

Kłopoty z „Walterli”



Sekretarz stanu w zachodniemieckim ministerstwie spraw zagranicznych, prof. Walter Hallstein, wybrany został niedawno przewodniczącym Komisji Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Ministrowie spraw zagranicznych państw-uczestników organizacji „wspólnego rynku”, którzy wyboru tego nie dokonali, mogli przypuszczać, że Hallstein po uzyskaniu tej godności zostanie zwolniony ze swego urzędu. Przewodniczący bowiem tak wysokiej „europejskiej” instytucji nie może być — teoretycznie — zależny od któregośkolwiek z rządów. Lecz Hallstein cieszy się szczególnym zaufaniem Adenauera i nie nie wskazuje na to, by „Walterli” — jak zdrobniale nazywany jest przez sekretarza w bońskim MSZ — miał odejść. Wydaje się, że ani Adenauer ani von Brentano nie troszczą się zbyt o jego następcę.

A na spadek po Hallsteinie szykował się inny faworyt Adenauera — Herbert Blankenhorn, przedstawiciel NRF w pakcie atlantyckim, ale plany jego pokrzyżował von Brentano. Boński minister spraw zagranicznych nie lubi Blankenhorna. Ta antypatia spotęgowała się w ostatnich miesiącach a ściślej mówiąc podczas wizyty, jaką von Brentano i Blankenhorn złożyli w listopadzie ub. roku w Stanach Zjednoczonych, aby omówić z Dullesem przygotowanie do konferencji Rady NATO w Paryżu. W czasie tych rozmów Blankenhorn dał taką próbkę swoich dyplomatycznych zdolności, że ponoć zadziwił Amerykanów, a zawiść wywołał u von Brentano.

Von Brentano postanowił postawić się okoniem i nie pozwolić sobie narzucić nowego sekretarza stanu, nawet gdyby miało dojść do

śpięcia z Adenauerem. Wydał on oświadczenie, z którego wynikało, że sprawę urzędowania Hallsteina w ministerstwie rozpatrzy się na wspólnym posiedzeniu, w którym oprócz zainteresowanego i jego szefa mteli wzięć udział prezydent Heuss i kanclerz Adenauer. Natomiast na stanowisku przedstawiciela NRF w NATO nie przewidziano się żadnych zmian, „pomimo różnych domysłów i kombinacji”.

Ale na tym nie kończą się kłopoty z Hallsteinem. Gdyby miał pozostać na swoim stanowisku, byłoby to poważnym naruszeniem zasad organizacji „wspólnego rynku”, ale nie wkroczyłoby w dziedzinę moralności. Tymczasem Hallstein ma jeszcze sprawę sądową. Został bowiem oskarżony o zniesławienie dr. Stracka, radcy ministerstwa gospodarki. Sprawa ciągnie się od roku 1952, a tym, który pierwszy rzucił na Stracka podejrzenie o branie łapówek, był... Blankenhorn. Hallstein uznał jego informację za uzasadnioną i w rezultacie dr Strack został zwolniony ze swego stanowiska, chociaż zarzuty nie znalazły właściwie dostatecznego potwierdzenia. Strack podał Hallsteina do sądu, ale sprawa ciągnie się w zółtym tempie ze zrozumiałych względów.

Obecnie Hallstein tłumaczy się, że został wprowadzony w błąd przez Blankenhorna, że nie sprawdzał jego informacji, uważając, że Blankenhorn jest dość odpowiedzialnym urzędnikiem, żeby nie podejrzewać go o powtarzanie plotek. Niewątpliwie stosunki między oboma panami nie są dobre, a że obydwa należą do filarów bońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, więc kto wie, jakie jeszcze mogą być reperkusje sprawy Stracka. (r)

Moja pasja: elektryfikacja!

Na pierwszym piętrze wielkiego gmachu przy al. Stalingradzkiej w Poznaniu, za drzwiami opatrzonymi tabliczką: zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — można czasami zastać inż. Tomasza Malinowskiego. Piszę: czasami, jako że obowiązki poselskie i polityczne (inż. Malinowski jest działaczem ZSL-owskim) no i oczywiście obowiązki wynikające ze sprawowanej funkcji — czynią wiceprzewodniczącego nieuchwytnym. Inż. Malinowski kandyduje obecnie ponownie do WRN w powiecie kolskim. Nas oczywiście interesowało co sądzi o pracy dotychczasowej Rady Wojewódzkiej działacza pracującego w radach narodowych od lat sześciu:



— Rady w ogóle, w tym oczywiście poznańska WRN, posiadały dużo braków; wynikały one jednak głównie z faktu ograniczenia rad w samodzielnym decydowaniu. Był okres, gdy właściwie spełnialiśmy rolę niomalże skrzynki przekątnikowej. Mniejsza już o całą gamę wskaźników i limitów, ale te centralne receptury na pieczywo czy kiełbasę... Najgorsze w tym wszystkim jednak było to, że taki układ wymagał od nas wytężonej pracy... papierkowej. Region nasz, podobnie zresztą jak inne, zatracił w tym biurokratycznym młynie swój charakter. To była praca niekonceptyjna.

— Wydało się, że również ustalona w poprzednich latach struktura rad nie sprzyjała twórczej pracy?

Z pewnością. Mnożące się w niepokojącym tempie resortowe zarządy, w których jakość usiłowano zastąpić ilością — to nie było pożyteczne zjawisko. Trzecim mankamentem rad narodowych było słabe przygotowanie pracowników aparatu wykonawczego (prezydentów). Jeśli idzie o skład samej WRN, to zasiadali w niej ludzie z wysokimi kwalifikacjami obok ludzi zupełnie biernych i społecznie nieprzydatnych. Dowodem na potwierdzenie tego stwierdzenia niech będzie fakt, że spośród „starych” radnych do nowej WRN kandyduje tylko 27 osób. Była także b. WRN zbyt liczna (150 radnych — obecnie będzie ich 110).

— A jakie zadania spośród stojących przed Wojewódzką Radą — uważa Pan Przewodniczący za zasadnicze?

— Nie powiem nic nowego, stwierdzając, że w Wielkopolsce dwa zagadnienia są zawsze najwyższej wagi: rolnictwo i miasta. Rolnictwu w większym jeszcze stopniu poświęcać swą uwagę będzie musiała nowa komisja rolnictwa WRN, sama WRN i jej prezydium. A miasta — cóż, mamy ich około stu, poza tym jednak kilkadziesiąt o-



Ta kukielka to Tyran z filmu „Ballada o przyjaźni” (wg Schillerowej), realizowanego przez Wytłórnice Filmów Kukielkowych w Tuszynie k/Łodzi.

CAF — fot. Kopeć

Granica której przekroczyć nie wolno

Była to niedziela, 21 lipca 1946 roku. Obudził mnie gwar panujący na ulicy. Wychyliłem się z okna i ujrzałem tłumy ludzi, wracających z publicznej egzekucji kłosa Wielkopolski — Artura Greisera...

W poniedziałek, przed niektórymi zakładami fotograficznymi w gablotkach ukazały się fotoreportaże z aktu stracenia b. gauleitera Warthegau. Zdjęcia przyciągały wielu przechodniów, wśród których nie brakowało dzieci i młodzieży. I wtedy człowiek, dobrze znany w kołach kulturalnych Poznania, zniszczył gablotki ze zdjęciami, przedstawiającymi wieszanie Greisera.

Działo się to w okresie, w którym czas nie zdolał zatrzymać krzywd i zbrodni, zadanych przez faszystów. Proces Greisera, którego wielkopolskie społeczeństwo z aż nadto uzasadnionych powodów nienawidziło, jeszcze rozkręcało niezabliźnione rany. W tych warunkach zrodziło się rzadko spotykane, jeśli chodzi o rozmiar, potępienie b. gauleitera przez opinię publiczną.

Nie dziwimy się zbyt. Okres okupacji częściowo zatępniał granicę między prawem a bezprawiem. Codziennie popełniano przecież straszliwe zbrodnie. Jakże wniosek mógł z tego wyciągnąć pozbawiony krytycyzmu człowiek?

Zaczynamy od młodzieży

Przeprowadzane w niektórych częściach kraju wyrwykowe badania na temat alkoholizmu wśród młodzieży (dotąd nikt nie zajmując się takimi systematycznymi badaniami) wskazują na niepokojący stan rzeczy w tej dziedzinie. W czasie fragmentarycznych badań ankietowych przeprowadzonych ostatnio na terenie Lublina okazało się np., że na 186 objętych ankietą uczniów szkół podstawowych — w wieku od 13 do 16 lat — 76 pije wódkę, a 86 — wino i piwo.

Ministerstwo Oświaty wspólnie z Głównym Społecznym Komitetem Przeciwalkoholowym zamierza przystąpić do stałej akcji zapobiegania alkoholizmowi wśród młodzieży szkolnej. W tym celu przewiduje się m. in. wprowadzenie do programów szkolnych specjalnych zajęć dotyczących zagadnień szkodliwości spożywania alkoholu. (PAP)

Sprawy ZIW

W świetlicy Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu odbyło się przedwyborcze zebranie Związku Inwalidów Wojennych PRL, na którym weterani spotkali się ze swoimi kandydatami na radnych. W spotkaniu wzięli także udział dwaj posłowie — prof. dr Nowakowski i ob. Kielczewski, którzy swego czasu zobowiązali się reprezentować w Sejmie interesy środowiska inwalidzkiego. Dłuższe przemówienie o sytuacji Związku Inwalidów Wojennych wygłosił kandydat na radnego m. Poznania — Witold Sokolnicki, prezes Zarządu Okręgowego ZIW. Mówił on o trudnościach, które napotyka organizacja inwalidzka, o jej staraniach i osiągnięciach. Do takich np. należy zaliczyć uchylene przez prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza rozporządzenia Min. Komunikacji, które niesłusznie cofnęło zniżki kolejowe inwalidom poniżej 45 proc. Jako sukces organizacji zaliczył W. Sokolnicki fakt, że minister obrony narodowej gen. Marian Spychalski, któremu obowiązki służbowe nie pozwoliły wziąć udziału w zebraniu przedwyborczym w Poznaniu — zadeklarował specjalną opiekę MON nad weteranami wojny.

Dłuższe przemówienie na temat ustawy o radach narodowych wygłosił poseł prof. dr Nowakowski. W czasie dyskusji, jaka się wywiązała inwalidzi wojenni podnosili szereg postulatów wobec swoich kandydatów na radnych. Domagali się usprawnienia prac wydziałów opieki społecznej;

oraz od prasy, by oddziaływała na społeczeństwo, które często bardzo źle traktuje inwalidów wojennych. W czasie dyskusji zabrali także głos kandydaci inwalidzy do DRN Jeżyce — ob. Kreftowa i mgr Kuleczak. (il)

Góry urosły o 6 metrów

Dopiero obecnie, niemal po dwóch miesiącach, nadchodzą do Europy szczegóły największego w historii trzęsienia ziemi. Wydarzyło się ono w Górach Altajskich w Mongolii w dniu 4 grudnia ub. roku. Według międzynarodowej skali, siła tego trzęsienia wynosiła 11 stopni i źródło jego mieści się zaledwie na 20-30 km głębokości pod powierzchnią ziemi.

Jak donosi agencja „Nowe Chiny”, jedna z gór rozpadła się na dwie części, tworząc rozpadlinę 20 m szerokości i ponad 250 km długości, a łańcuch górski podniósł się o 6 m w górę. — Z wielu szczytów górskich lunęła lawina kamieni o szerokości przeciętnie kilkuset metrów. W jednym ze szczytów utworzył się wulkan — który od 4 grudnia ub. roku działa bez przerwy, wyrzucając słup żółtych chmur na wysokość 1.500 m. Zalane lawą wąwozy zahamowały bieg rzek i potoków, zmieniając ich kierunek.

Do Gór Altajskich przybyła ekspedycja mongolska z Ulan-Bator, która bada skutki trzęsienia. — Stwierdziła ona, że topografia Gór Altajskich ulega poważnym zmianom. Tereny, które nawiedziło trzęsienie ziemi, są prawie bezludne, mimo to, zginęło 20 osób, a los 13 Mongołów jest nie znany. (th)

Większość społeczeństwa chciała więc w jakiś sposób uczestniczyć w akcie dziejowej sprawiedliwości. Stąd chyba płynęło żądanie publicznej egzekucji i jej 100 tys. widzów.

W sumieniach wielu ludzi powstał jednak wówczas konflikt między chęcią odwetu — wyrażającą się m. in. w okrutnym ekshibicjonizmie — a podstawowymi zasadami etyki. Żywa pamięć o hitlerowskich zbrodniach była tak silna, że niewielu odważyło się zaprotestować. Jednym z wyjątków był długoletni więzień polityczny obozów koncentracyjnych, który miał chyba najmniej powodów, aby darzyć sympatią hitlerowców. Wyżej cenil jednak godność ludzką, tak zdeprecjonowaną przez faszystów — i zaprotestował niszcząc gablotki. Czynem swoim powiedział: „Z aktu sprawiedliwości nie wolno robić widowiska”.

Sala sądowa jest zajęta do ostatniego miejsca. Ława oskarżonych — jeszcze pusta. Raz po raz wybiegają w tym kierunku spojrzni, ale szybko zmieniają obiekt zainteresowania. Oczy, z których wylewa się gniew, poszukują teraz rodziny oskarżonego. Znalazłszy grupkę ludzi połączonych w bólu — przyszywają spojrzeniami, jakby chciały poznać najtajniejsze myśli.

Wprowadzają go — błyskawicznie obiega salę cichy szept. Podtrzymywany przez milicjantów idzie 20-letni zbrodniarz. Idzie tak powoli, jakby za wszelką cenę chciał odwieść chwilę rozstrzygnięcia alternatywy: kara śmierci albo dożywocie.

Zajmuje swoje miejsce prokurator. Przed oskarżonym siada obrońca. Mijają minuty. Niektórym zdaje się, że to go dziny.

Przeciągły dzwonek. Wchodzi trybunał. Głuchy odgłos kroków sędziego i ławników oznajmia rodzinie oskarżonego, że kończą się chwile niepewności. Ale może również wszelkiej nadziei.

Sędzia otwiera teczkę z aktami. W przejmującej ciszy szleszczą kartki. Człowieka na ławie oskarżonych ogarnia jakiś nerwowy paroksyzm. Popełnił straszliwą zbrodnię, ale to przecież dla kogoś syn, brat.

„W imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Sąd Wojewódzki uznaje Zbigniewa Kałużnego winnym zbrodni z art. 225 § 1 KK i skazuje go na karę śmierci”.

I wtedy... łkanie rodziny oskarżonego zagłusza pojedyncze okrzyki „brawo”. Okrzyki, jakimi nagradza się udany popis na arenie cyrku. Siedzący obok mnie starszy człowiek rumieni się i nisko spuszcza głowę. Wstydzi się za tych, którzy krzyczeli.

Dlaczego znaleźli się ludzie, którzy nie uszanowali majętności śmierci? Dlaczego zamienili salę sądową w arenę widowiska? Może to ci sami, którzy wczoraj — kiedy matka oskarżonego, po wniesieniu przez prokuratora o karę śmierci, rozszlochała się spazmatycznie — nie potrafili powstrzymać się od komentarza: „Ma też czego płakać!”

Ci, którzy cieszyli się z cudzej śmierci, mieli za sobą lata pogardy praw człowieka. Kilka późniejszych nie zdołało poszanowania prawa i godności ludzkiej odrodzić. Między teorią a praktyką istniała przepaść. Zasada przestrzegania norm prawnych nie dotyczyła każdego. Przypomnijmy sobie choćby fakty, jakie uświadnił proces Jana Przybylskiego.

Ta sama rozprawa była jednak jednym z dowodów świadczących, że do głosu dochodzi zasada: „Prawo niech zawsze prawo znaczy, a sprawiedliwość — sprawiedliwość”. Zmudny okres odzyskiwania przez Temidę autorytetu w społeczeństwie jest jednak procesem długotrwałym. Trwa zbyt krótko, aby wypalić do

końca resztki fanatyzmu, zaślepienia i chęci do lynchu.

Ci, którzy aprobata dla wyroku sądu wyrazili w sposób barbarzyński, dokonali moralnego samosądu na rodzinie oskarżonego. Rozmawiałem na ten temat z wielu ludźmi i niestety zbyt wielu znajdowało słowa pobażania dla wołających na sali sądowej „Brawo”. Powierzchniowo przyswojone zasady etyczne poszły więc w niepamięć pod wpływem niekontrolowanego oburzenia.

Zdaje sobie sprawę z tego, że mniej uważnym Czytelnikom zestawienie pewnych okoliczności dotyczących sprawy Greisera i Kałużnego wyda się niewłaściwe. Trzeba jednak zrozumieć, że nie chodzi tu o porównywanie zbrodni. Zresztą są to rzeczy nieporównywalne. Rzecz w tym, że fakty — publiczna egzekucja i fotoreportaże ze stracenia oraz okrzyki „Brawo” na sali sądowej — cechuje zbieżność. Są to bowiem objawy potępienia zbrodniarza przez opinię publiczną. Zakładamy, że społeczeństwo posiada takie prawo, choć jest to rzecz względna (przypominam film: „Wszyscy jesteście mordercami”). Istnieje jednak granica owego potępienia. Przekroczyć ją — znaczy znaleźć się w kolizji z etyką.

Baczmy, by uczucie nie zagłuszyło głosu rozsądku, by nie przekroczyć granicy postępowania godnego człowieka.

Michał LUCZAK

Powstaje drugi teatr lubuski

Delegacja społeczeństwa województwa zielonogórskiego na konferencji w Ministerstwie Kultury i Sztuki w Warszawie uzyskała zgodę min. Kuryluka na otwarcie drugiej stałej sceny lubuskiej. Nowa placówka teatralna powstaje w Gorzowie i zasięgiem artystycznym obejmie powiaty północne województwa. Po przeprowadzeniu kapitalnego remontu budynku teatralnego i uzyskaniu mieszkań dla aktorów rozpocznie się organizowanie zespołu.

Scena gorzowska zainauguruje swój pierwszy sezon teatralny w kwartale jesiennym br. (tur)

Niemcy Zachodnie budują zeppelin

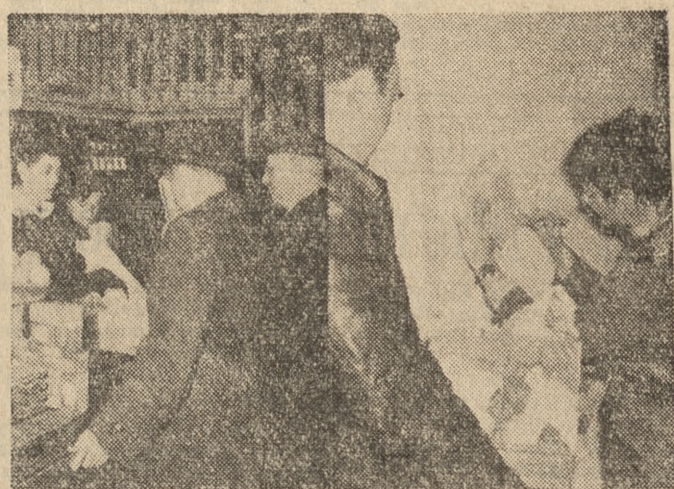
Głośny przed wojną balon typu zeppelin, który miał dokonać przewrotu w lotnictwie, a okazał się zbyt kosztowny i niepraktyczny, ma być wskrzeszony... Zakłady Metalurgiczne w Friedrichshafen przystąpiły do budowy zeppelinów nowej konstrukcji. Pierwsze aparaty, znajdujące się w budowie, są mniejsze od zeppelinów dawnego typu i mają długość 48 m, a szerokość 13 m. Nowego typu zeppelin waży razem z gondolą 1,5 tony. (th)

Pierwsza w Izraelu jalka z mięsem wieprzowym

Radio izraelskie podało, że sąd najwyższy Izraela przychylił się do prośby Soulimana Bayana i zezwolił mu na otwarcie w Jeruzolimie jalki z mięsem wieprzowym.

Swego czasu Bayan zwrócił się do rady miejskiej Jeruzolimy o wydanie mu takiego zezwolenia, lecz napotkał na silną opozycję i prośba jego została załatwiona od mownie. (PAP)

Pomagamy pracującej kobiecie



„Dziesięciotysięczniki” również ze Szczecina

Rok bieżący upływać będzie w ciągu roku 1958 — 9 statków, z tego 4 ostatnie typu B-32, 4 statki z rozpoczętą w końcu roku ubiegłego serii B-35 o 6.000 DWT oraz jednego kadłuba motorowca typu „Lewant” o 4.350 DWT.

Do eksploatacji Stoczni Szczecińskiej odda w roku bież. 7 statków — zamykających serię rudogłowców B-32, jeden typu B-35 oraz 35 stalowych kutrów rybackich o 17 m długości pokładów. Z serii B-32 dwa statki przewidziane są dla armatora egipskiego, a 5 dla PZM. Sześciotysięcznik B-55 przewidziany jest dla Polskich Linii Oceanicznych, a wszystkie kutry (35) — dla Kato-brzeskiej „Barki”.

Ponadto plan przewiduje rozpoczęcie budowy drugiego „Lewanta”.

Produkcja wartościowa stoczni ma zamknąć się kwotą ok. 535 mln. zł, wobec 502 mln. zł, osiągniętych w roku ubiegłym. (ZAP)

Rzym miastem otwartym?

Tygodnik włoski „Espresso” donosi, że w kołach rządowych włoskich i watykańskich omawiana jest możliwość ogłoszenia Rzymu i okolicy, jako miasta otwartego w wypadku wojny na wzór z okresu II wojny światowej, ze względu na ochronę historycznych i architektonicznych pomników.

Zdaniem autora informacji — projekt ten popierają ZSR i kraje demokracji ludowej. (th)

Włączając się do akcji pomocy pracującej kobiecie Delikatesy CDT w Warszawie wprowadziły system sprzedaży z dostawą do domu. Zamówienie na artykuły przyjmuje się także telefonicznie. Specjalny samochód w ciągu krótkiego czasu dostarcza zamówione towary. A może i nasze placówki handlu społecznego np. większe sklepy spożywcze zastosują tę formę sprzedaży?

Na zdjęciu lewym: Przyjmowanie zamówień przy stoisku Delikatesów. Na prawym: Kierowca wozu doręcza paczkę gospodyni domu.

CAF — Fot. Szyperko

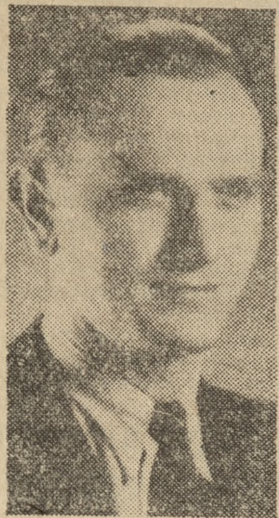
42 mln. dolarów w ciągu jednego roku

Rok 1957 Polskie Linie Oceaniczne zamknęły bilansem wpływów frachtowych w wysokości 42 milionów dolarów. Statki tego przedsiębiorstwa przewiozły w ub. r. 2,5 mln. t, również do 32 krajów świata, m. in.: USA i Japonii.

Poważne osiągnięcia posiada PLO w ruchu pasażerskim. W ciągu całego roku „Batory” oraz statki pasażersko-towarowe przewiozły 10.402 pasażerów, przy czym na lipiec ub. roku przypada 1.368, na sierpień — zaś 2.908 pasażerów. Równie duże perspektywy posiada ruch pasażerski na rok bieżący. Np. na linii angielskiej miejsca zarezerwowane są już do końca marca br., na trasie zaś do Ameryki Półn. — aż do sierpnia br.

Polskie Linie Oceaniczne utrzymują obecnie 12 linii regularnych. Linie wschodnio-azjatycką obsługuje 7 statków z odjazdami co — miesięcznymi, linię południowo-azjatycką — 6 statków, linię do Chin Ludowych — 16 statków (trzy odjazdy miesięcznie). Podobnie 3 odjazdy miesięcznie odbywają się na linii południowo-amerykańskiej. (ZAP)

O ekonomii, poezji i turystyce



— A osobiste Pańskie plany działania?

— Pragnę reprezentować kierunek rady i komisji rad — zmierzający do zorganizowania wszechstronnej kontroli przedsiębiorstw terenowych. Moim zdaniem — należy również rozwinąć żywą działalność na odcinku analizy ekonomicznej, na odcinku przedsiębiorstw, czy pionów przedsiębiorstw. Widzę także potrzebę kojarzenia spraw terenowych potrzeb ludności z konkretną analizą działalności przedsiębiorstw, które zaspokajają wszystkie jej potrzeby. Na tym właśnie odcinku rady narodowe powinny spełnić wielką rolę jako właściwy gospodarz terenu. Szczególnie wiele można zrobić, organizując ściśle współpracę rad narodowych z robotniczymi i z kładowymi radami. Będę również, w przypadku wejścia do rady, pracować, jako działacz związkowy w kierunku nawiązania ściślejszej współpracy związkowców z radami narodowymi.

— A teraz może coś o sobie?

— O, to już prawie... śledztwo. Zaspokajam ciekawość: mam 34 lata, żonaty; jestem ojcem dwóch synów. Zawód — ekonomista. Moje zamiłowania? W pierwszym rzędzie literatura fachowa — ekonomiczna, z literatury pięknej rozczuły się w Norwidzie, który jest moim ulubionym poetą...

— To było dla duszy. A co dla ciała?

— Bardzo lubię turystykę. — Uważam, że wędrowki piesze są najlepszą formą wypoczynku po pracy umysłowej. Wycieczki sportu nie uprawialem — brak czasu, chociaż, ob serwując naszym tytanów biegni lub skocznicy, często czuję wielką odczuwa coś w rodzaju tęsknoty i żalu, że nie jest na ich miejscu. Być może, wygląda to na młodzieńcze fantazje, ale pragnąłbym kiedyś dużo podróżować. Niestety, na razie mogę sobie tylko pozwolić na surogat podróży — którym są... częste wyjazdy służbowe.

Rozm.: WŁ. OFIERSKI

Sobiałkowo wskazuje kierunek

Stolica gromady, zamieszkała przez 190 rodzin rolników, rzemieślników i robotników. Ponad 80 niewielkich obszarów gospodarstw rolnych — od 2 do 14 ha, ze znaczną przewagą 7—10-hektarowych. Zabudowania zwarte, skoncentrowane na stosunkowo małym terenie, wzdłuż głównej ulicy wiejskiej. Nie widać strzech — cegła i dachówka, typowy, stosowany dawniej w Wielkopolsce materiał budowlany. Aż razi oczy jasnoczerwonym odcieniem, wywołuje wrażenie pewnej monotoności. Nad budynkami rozciągają się, niczym sieć, przewody elektryczne. Jest prąd na siłę i światło. W wielu zabudowaniach słychać charakterystyczny, cichy poszum motorów.

Oto pierwsze, zewnętrzne wrażenia z Sobiałkowa.

A ludzie?

Cóż można powiedzieć o ludziach po jednodziennym pobycie w nieznanym wsi? Mają swoje zalety i wady, troski i radości. Jak wszędzie. Mieszkający tu rzemieślnicy i robotnicy pracują przeważnie gdzie indziej. W Rawiczu, w Miejskiej Górze, w rozrzuconych po okolicy drobnych zakładach przemysłowych, w gminnej spółdzielni, w cukrowni. Duża część posiada kawałki ziemi z domkami, co razem z wynagrodzeniem za pracę podnosi niewątpliwie stopień dobrobytu.

Zamożność zresztą widoczna nawet na oko w każdej zagrodzie chłopskiej. Jest to skutek posiadania wysokowydajnej, pszenno-buraczanej ziemi i pełnej obsady inwentarza. Bliższe cukrowni sprzyja szerokiej uprawie buraków. Zbiór 400—500 kwintali z hektara nie należy bynajmniej do osiągnięć wyjątkowych. Zrozumiałe, bo chowając dużo bydła, rolnicy dysponują obfitością obornika. Bydła zaś przypada w Sobiałkowie po 100 sztuk na 100 ha ziemi (przeciętna w woj. poznańskim — 42 sztuki). To decyduje o planach nie tylko buraków, bo i pszenicy

zbiera się tu po 40, a żyta po 20 kwintali z hektara.

Zaczęło się na dożynkach

Co jeszcze można powiedzieć o ludziach Sobiałkowa? To, że cechuje ich chęć do pracy społecznej, dbałość o estetyczny wygląd wsi, troska o rozrywkę kulturalną, zapobiegliwość o bezpieczeństwo przeciwpożarowe, ofiarność na rzecz wspólnego dobra bądź w postaci pieniężnej, bądź w konkretnej robocie fizycznej. Różnie nie ma — świadczą wszyscy. Zgodnie, według sił i możliwości.

Pewna niezgodność poglądów ujawniła się ostatnio na tie wyborów do gromadzkiej rady. W zasadzie zjawisko pozytywne, ale...

Zaczęło się już na dożynkach gromadzkiej w zeszłym roku. Były huczne, wesołe, uroczyste. Bawili się nie tylko Sobiałkowie, lecz także należące do gromady — Konary, Woszczkowo, Rzyckowo i cała najbliższa okolica. Dochód był 5.000 zł. Gospodarz dożynek, przewodniczący Prezydium GRN Stanisław Szymański chciał przekazać połowę zysku na SFOS. Sprzeciwiła się temu grupa młodych ludzi z komitetu dożynekowego, domagając się przekazania całości na potrzeby gromady. Doszło do ostrej dyskusji zakończonych kompromisem...

Młodzi jednak nie zapomnieli. Na burzliwym zebraniu przedwyborczym w ub. wtorek wytoczono ten fakt jako główny zarzut przeciwko kandydaturze Szymańskiego. W rodzinie Przewoźnych zaszły jakieś nieporozumienia. 18-letni syn uważając się za pokrzywdzonego skierował sprawę do sądu. Potrzebował zaświadczenia. Przewodniczący wydał. I znowu zarzut — nie powinien! Zarzuty niepoważne, jak wiele innych. Powiedziano np., że dotychczasowy sekretarz Prezydium Józef Kulibabka nie powinien kandydować, bo jego teściowa wypowiedziała mieszkanie lokatorowi, bo jakąś tam sumę z pieniędzy społecznych przeznaczonych na świetlicę przekazał na kanalizację wsi. Przestępstwo? Chyba nie.

Gdy zebrani te zarzuty zignorowali, oponenci wytoczyli „Grubą Bertę” — na liście kandydatów w okręgu nr 2 (Sobiałkowo) za wielu rolników! Tu już zaszło zwyczajne niezrozumienie ordynacji wyborczej, bo zgodnie z nią kandydatów wysuwały organizacje polityczne i społeczne — PZPR, ZSL, SD i Kółko Rolnicze. Na 12-osobowej liście kandydatów znalazło się 8 rolników, 2 nauczycieli, 1 rzemieślnik i urzędnik. W dwóch innych okręgach układ jest odmienny. W sumie do gromadzkiej rady w Sobiałkowie na 21 mandatów kandyduje: 16 rolników, 8 robotników, 3 nauczycieli, 3 urzędników i 1 gospodyni wiejska. W tej liczbie 9 b. radnych.

Zarzut odpadł. Poprawek nie uwzględniono, nawet w Rawiczu. Zresztą o składzie Rady zdecydowały ostatecznie wyborcy. Kandydatów jest więcej niż mandatów. A trudno sobie wyobrazić, aby w gromadzkiej radzie nie było odpowiedniej reprezentacji rolników. Uwzględniły to również podstawowe organizacje partyjne zgłaszające kandydatury rolników.

Co zrobiono przez 3 lata?

Skoro więc na wspomnianym zebraniu nie było poważnych zarzutów przeciwko kandydującym ponownie b. radnym i członkom Prezydium, warto otworzyć kartę osiągnięć jaką zapisali oni w ciągu ubiegłej kadencji. Piękna to karta! Pamiętam, gdy przed czterema laty byłem w Sobiałkowie, po obu stronach wiejskiej ulicy płynęły rynsztoki. Nie był to widok estetyczny dla oka, ani przyjemny dla nosa. Dziś rynsztoki płyną pod ziemią, ujęte w dobrze przemyślany system kanalizacyjny, zbierając po drodze ścieki z podwórek.

Przemyślany system kanalizacyjny polega na tym, że u wylotu zbiorczego stawu i przy zbudowanych co 50 metrów studniach zainstalowano zastawki. Można będzie regulować dopływ wody i w razie pożaru mieć ją pod ręką przy każdej prawie zagrodzie. Wtedy motopompa, jaką posiada

Sobiałkowo, będzie skuteczniej pracować.

— Musiało to sporo kosztować! Jak tego dzieła dokonano? — rzucam pytanie.

— Samoopodatkowaniem, czynem społecznym, przy pomocy skromnego budżetu gromadzkiej rady — odpowiadają na przemian przewodniczący i sekretarz. Inicjatywa wyszła na sesji na początku 1955 roku. Wykonaniem zajęło się Prezydium. Z budżetu niewiele było można przeznaczyć. Cóż — 160 tys. rocznie na utrzymanie 5 budynków szkolnych, 2 przedszkoli, biblioteki na opłacenie położonej gromadzkiej i administracji, to niezbyt wiele. Apel do samoopodatkowania. Nastąpiło ono trzykrotnie. Raz po 5 i dwa razy po 10 zł z hektara. Zakupiliśmy formy i cement, zwieźliśmy żwir i wyprodukowaliśmy 1500 rur kanalizacyjnych o średnicy 60 i 80 cm. Wszystkie prace ziemne łącznie z produkcją i układaniem rur zostały wykonane czynem społecznym. Pomagał każdy kto żył, nawet dzieci starsze.

To jeszcze nie koniec. Tym samym systemem przebrukowano główną ulicę, poszerzono ją do 6 m, założono bruki wzgl. żużel na wszystkich bocznych drogach, wybudowano drogę bitą Konary — Ostrobrudki, zelektryfikowano wieś. Sobiałkowo posiada od 1947 r. dużą salę do zabaw i zebrań, nie posiada natomiast świetlicy. Uchwała Rady, fundusze z samoopodatkowania i częściowo z budżetu. Ma stanąć obok sali piętrowa przybudówka, w której na dole urządzi się garaż dla motopompy i pomieszczenie sprzętu strażackiego, na górze świetlicę wraz z biblioteką i przy należnościami. Na placu budowy znajduje się już 37.000 cegieł, 40 m³ drewna budulcowego i 6 ton wapna gaszonego. Na wiosnę rozpocznie się budowa. Własnymi siłami, bez pomocy z zewnątrz. Zadanie dla nowej Rady gotowe.

Czy zrobiono dużo czy mało? Dla nieznanego skromnych możliwości gromadzkiej rady wydawać się może mało, dla znającego to nawet — bardzo dużo. Taki jest rezultat współpracy Rady z mieszkańcami Sobiałkowa i szkoda, że atmosfera tej współpracy została na wtorkowym zebraniu trochę zakłócona. Bo dorobkiem swej trzyletniej kadencji — GRN w Sobiałkowie wskazuje kierunek działania dla wielu nowych gromadzkiej rad na najbliższą przyszłość. Tak mnie się przynajmniej wydaje.

K. JAŻWIECKI

Ciekawostki gospodarcze

W Min. Handlu Wewnętrznego i Min. Przemysłu Spożywczego i Skupu dyskutowany jest projekt wprowadzenia do handlu wódką w małych 100-gramowych buteleczkach. Ponadto rozważa się sugestię nowego rodzaju butelek o małej pojemności, w których podawano by alkohol w zakładach gastronomicznych.

— Jak donosi „Gazeta Handlowa”, 90 proc. produkowanych przez nasz przemysł nożyków do gołębienia, zbędnych przez Instytut Mechaniki Precyzyjnej, jest poniżej obowiązującej dla tego artykułu normy. Ale tu już nawet niepotrzebny jest instytut ze swym laboratorium. Doświadczamy tego (my, mężczyźni) nader często na własnych brodach.

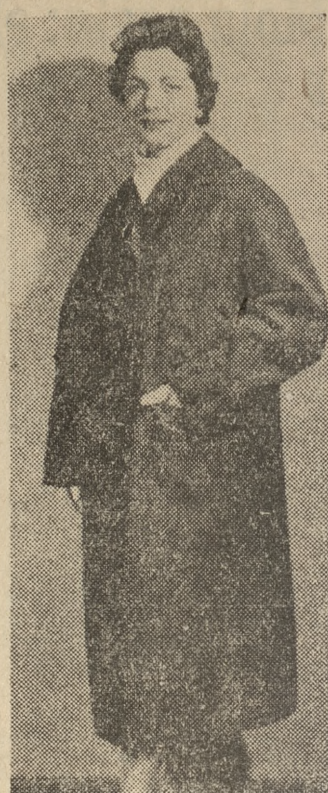
4 miliony dolarów przyniósł nasz eksport szynek z dzików, pieczeń z saren i pasztetów z zajęcy, które cieszą się dużym uznaniem wielu smakoszy za granicą. Największe ilości dziczyzny wyeksportowaliśmy do NRD i Francji. Prowadzone są pertraktacje w tej sprawie z Anglią i NRF. Ogółem w ub. roku wystaliśmy za granicę 320 ton mięsa z dzika, sarny, jelenia i zająca oraz 100 tys. sztuk kuropatw. (zm)

Spółdzielcza flota

W woj. szczecińskim powstał pół roku temu projekt zbudowania floty spółdzielczej. Powołana została spółdzielnia pod nazwą „Shipservice”, której zadaniem jest organizowanie żeglugi morskiej. Postanowiono przy tym, że członkiem udziałowcem tego przedsiębiorstwa mogą być także osoby prawne.

Stosunkowo niskie udziały pozwalają na propagowanie szerokiej akcji werbunkowej członków. Liczne spółdzielnie

PRZED WYSTAWĄ W BRUKSELI



Węgierskie ministerstwo przemysłu lekkiego przygotowało kolekcję modeli futer na wystawę w Brukseli.

Na zdjęciu: Palto koloru cyklamennowego z zamszu na futrze.

Fot. — CAF

Żeby byli prawdziwymi gospodarzami

— Panie Magistrze, czy można Pana prosić o przedstawienie się za pośrednictwem łamów „Głosu” licznym rzeszom wyborców? — Z taką prośbą zwróciłem się do przewodniczącego WKPG — mgr. Witolda Hempowicza.

— Jest Pan chyba dziwiątkiem z kolei dziennikarzem,



który w tym celu ze mną rozmawia. Być może dlatego nabyłem już pewnej wprawy w odbywaniu wywiadów prasowych — powiedział mój rozmówca. — Proszę więc zamieścić się w słuch i notować: mam 43 lata, jestem żonaty, ojcem trzech synów, ukończyłem Wydział Prawno-Ekonomiczny UP, w radach narodowych pracuję od 1946 roku, a w WKPG od 1949 r.

— Jakże Pan widzi zadania dla WKPG w ciągu nowej kadencji rad narodowych?

— Okres najbliższych dwóch lat, oprócz zabezpieczenia realizacji planu 5-letniego, chcemy poświęcić sprawie kierunku rozwojowego całego województwa. Wiąże się to nie tylko z ustaleniem obecnego naszego stanu posiadania — istniejącego majątku trwałego i z dalszą rozbudową naszego województwa, ale także ze sprawą aktywizacji wschodnich terenów Poznańskiego. Duże znaczenie będzie miało również uprzemysłowienie naszego województwa i wzrost wydobycia posiadanych przez nas bogactw kopalnych. A ogólnie czego chciałbym od radnych? Chyba tylko tego, żeby stali się prawdziwymi gospodarzami...

Rozm.: Of.

W muzykalnym Poznaniu

Z Filharmonii, Opery i Operetki

Ostatni występ Filharmonii (pod dyr. Arnolda Rezlera) oprócz znanych „Poznańskich utworów” (Symfonia „Haffnerowska” Mozarta i „Karnawał” Dworaka) przyniósł ciekawą nowość w postaci I Koncertu na organy z orkiestrą Tadeusza Machla. Przy dosyć sfatygowanym naszym instrumencie (Aula UAM) zasiadła Irma Thenior-Janecka, wybitna organistka-wirtuoz. „Koncert” Machla (profesor PWM Kraków) pozostawił w sumie — nader dodatnie wrażenie. Jest napisany współcześnie, modernistycznie. I część bierze słuchacza interesującymi tematami starannie opracowanymi i nie nużącą formą. II cz. (imprezjonistyczna — Larghetto) jest barwnie, bogato instrumentowana. III-a cz. stanowi „Scherzo” w rodzaju prokofiewowskim, odważne i jaskrawe w swych dysonansowych szczytach. Natomiast Finał (IV cz.) zdecydowanie rozczarowuje, jako słabszy dzwiewkowy oraz inwencyjnie. Klasyczna polifonia wydaje się jako sztucznie doczepiona do stylu tego nowoczesnego utworu. Całość udanej artystycznie imprezy prowadził precyzyjnie i z połem Arnold Rezler.

W częściowo zmienionej obsadzie wysłuchałem po raz drugi „Turandot” Pucciniego (Państwowa Opera). Wśród mniej u nas znanych, a nowo zaangażowanych na stałe artystów różnią się Maria Zientówna, wyborna w odpowiedzialnej roli Liu. Opera Poznańska zyskała w Zientównie okazalą sopran liryczny i śpiewaczkę, która potrafi swoim kunsztem zainteresować, a nawet szczerze wzruszyć słuchaczy (słynne przedśmiertne arioso biednej Liu). Stary Timur — w ujęciu R. Wasilewskiego (bas) — przekonywał zarówno materiałem głosowym jak i poprawną grą. Kilka sugestyjnych fraz odpiewał zasłużony tenor naszej Opery, J. Sendecki — jako Cesarz (ile to może stara, dobra szkoła wokalna). Zgrane trio ministrów tworzyli: W. Łuczyński.

A. Łukasik i Z. Janiszewski (dobrze zapowiadający się baryton, przybyli do nas z Warszawy). Niewielką rolę Mandaryna zadowalająco podaje B. Seremak.

Krystyna Jamroz występuje w obu obsadach jako niezastąpiona Turandot (dlaczego mimo wszystko Opera nie przygotowała dublerki — na wszelki wypadek?). Od dnia premiery artystka jeszcze upewniła swą partię, którą otwiera teraz z zachwycającą swobodą. Gatunkiem i walorami głosowymi przypomina Jamrozówna naszą przedwojenną Stani Zawadzka, ongiś primadonnę La Scali, kreującą w Poznaniu takie role jak: Aida, Tosca i właśnie Turandot. Natomiast metaliczny tenor M. Kouby (Książę Kalaf) zaczyna coraz bardziej upodabniać się do głosu Józefa Wolińskiego (obecnie profesora tutejszej PWM).

Interesującym artystycznym przedstawieniem „Turandot” dyrygował Zdzisław Górzyński.

ski, prowadząc całość — jak to się mówi — con amore.

W Państwowej Operetce popisuje się od pewnego czasu druga obsada „Hrabiny Maricy” Kalmana. Wykonawcami głównych ról są teraz Witold Ermow (nie znany u nas dotychczas liryczny tenor) i Lucyna Skałbana (sopran), sympatyczna para amantów — z wdziękiem i wigorem śpiewają ca powabne walczyki i ogniste czardasze. Skałbana bardzo ładnie rozwija się wokalnie i aktorsko. Oboje artyści efektownie tańczą i bez przesady, naturalnie wygrywają swe dowcipne lub sentymentalne sceny. Audytoryum bawi się wesoło, o co w Operetce przede wszystkim chodzi. W ruchliwej partii Żupana przyjemnie rozbrykany jest J. Łodziński. Cyganek śpiewa, szczęśliwie „wyciągnięty” z chóru A. Zagrodzka. Dyrygował sprężysto R. Jankowiak.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Z WIZYTĄ U JERZEGO PAWŁOWSKIEGO — MISTRZA ŚWIATA W SZABLI



Na zdjęciu: Jerzy Pawłowski z żoną i synkiem Piotrusiem. Fot.: CAF Matuszewski

Pracownicy poszukiwani

Praczi — chałupniczeki potrzebne zaraz. Zgłoszenia: Spółdzielnia Pracy „Czystość”, Poznań, ul. 27 Grudnia 3, dział pralniczy. K445

2 kierowników gospodarstw z wykształceniem średnim lub długoletnią praktyką przyjmie zaraz gospodarstwo z rozrachunkiem wewnętrznym. Dyr. Państw. Gospodarstw Rolnych w Siedliszku pow. Nowa Sól, tel. Siedlisko 10. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej dla pracowników PGR, mieszkanie zapewnione, szkoła na miejscu. K447

Technologa obeznanego z produkcją tworzy sztucznych zatrudni zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Konfekcji i Galanterii P. T.**, Poznań, ul. Grobla 25. Wymagane średnie wykształcenie techniczne i 2 lata praktyki w danej specjalności technicznej. K468

Kierownika zakładu masarni z odpowiednimi kwalifikacjami zawodowymi oraz 4 kierowników sklepów branży spożywczej zatrudni PSS — Mosina z dniem 1.II. 1958 r. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: Zarząd Powzecznej Spółdzielni Spożywców — Mosina, pl. 20 Października 23. K482

Krawiec samodzielny wzgl. czeladnik krawiecki zaraz potrzebny. Oddział Zaopatrzenia Kolejarzy nr 110 — Ioznań, ul. Przemysłowa 18. 2397g

Inżynierów mechaników do działów: konstrukcyjno-technologicznego, produkcji, głównego mechanika oraz pracowników z branży metalowej do działu zaopatrzenia i zbytu, zatrudnia zaraz **Krośnińskie Zakłady Metalowe w budowie**. Wynagrodzenie wg taryfikacji kwalifikacyjnej. Reflektuje się na siły wysokokwalifikowane. Sprawa przydziału mieszkań do omówienia na miejscu po zawarciu umowy o pracę. Podania wraz z życiorysem, odpisami świadectw szkolnych i miejsc pracy wraz z opinią kierować pod adresem: **Krośnińskie Zakłady Metalowe w Krośnie Odrzańskim**, ul. Wska 3. K494

Inżyniera względnie technika budowlanego na stanowisko starszego technika zatrudni **Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Krotoszinie**, ul. Piastowska 36. Wymagana co najmniej 3-letnia praktyka. Wynagrodzenie wg obowiązującej w przedsiębiorstwie siatki płac. K491

Magazyniera kwalifikowanego na stanowisko zastępcy kierownika magazynu przyjmie **Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Szkół w Poznaniu**, ul. Przemysłowa 2. K492

Głównego księgowego z wyższym względnie średnim wykształceniem i odpowiednią praktyką w przemyśle, z znajomością arkusza rozliczenia kosztów zaangażują zaraz **Ślubińskie Zakłady Przemysłu Terenowego, Ślubię n. Odra**, ul. 1 Maja 11. Warunki pracy dobre, mieszkanie rodzinne zapewnione. Zgłoszenia kierować bezpośrednio do Dyrekcji Zakładów. K493

2 magazynierów oraz 2 kontrolerów technicznych na obowiązuje poszukuje **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem w Poznaniu**, St. Rynek 53/54. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K504

Praca

Gospośia — pomoc domowa dochodząca do lekarza. Zgłoszenia wieczorem. Poznań, tel. 502-44. Szamotulska 71 m. 18. 2222g

Pomoc domowa dochodząca za dobrym wynagrodzeniem zatrudni. Poznań, Dąbrowskiego 8 m. 5. 13011p

Pomoc domowa do lekarza na stałe potrzebna zaraz. Gorzów Wlkp., Łokietka 11b — dr Józef Frackowiak. 18834p

Potrzebny zaraz szwajcar na średnią obróbkę. Mieszkanie, elektryczność, szkoła, kościół. Józef Łaniewicz, Popowo — Stare, poczta Smigiel, pow. Kościan. 12836p

Emerytka potrzebna. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia przed południem. Poznań, Rybaki 22a m. 11. 2401g

Mężczyzna do koni z zaciągami lub bez oraz szwajcar potrzebni, także samotni. Mieszkanie zapewnione. Stacja, kościół w miejsc. Walenty Przybył, Wilkowice 51, pow. Leszno. 2449g

Pomoc domowa dochodząca do samodzielnej prowadzenia domu potrzebna zaraz. Poznań, Stalingradzka 22 m. 3 prawo. 2457g

Kierownik cegielni poszukuje posady zaraz lub później. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2491g.

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza: Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 37814

Kurs pisanie na maszynie organizuje pod nadzorem władz szkolnych Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL. Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 1345g

Korespondencyjne uczenie księgowości, planowania, statystyki, Pierwszeństwo mają księgowi, którzy nie posiadają pełnych kwalifikacji — świadectw. Informacje: Wrocław 2, skrytka 126. K522

Kupno

Puch, pierze nowe i używane kupuje firma Polplume, Poznań, Rynek Łazarski 2 (piwnica) od godziny 9—13. 774g

Kupię piec piekarski, rozbrany lub do rozbiórki rurkowy oraz rury, piekarskie i ugniatające do ciasta, A. Kalinowska, Katowice, Gliwicka 223. 12692p

Kupię nowy motocykl 350 ccm albo 250 ccm. Małkowiak, Wolsztyn, Lipowa 13. 12826p

Gilotynę mechaniczną do cięcia blachy do 2—3 mm oraz każdą ilość wkrętów do metalu M3 i M6 kupię. Zgłoszenia: Warszawa, Mokotowska 39 (warsztat ślusarski). K500

Motocykl WFM, kupię. Poznań, ul. Jesionowa 19, m. 1. 2396g

Telewizor Dürer, kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2428g.

Kupię motor elektryczny 4 do 7 KM na prąd zmienny. Wilczak, Poznań, 27 Grudnia 9 m. 14. 2443g

Motorek do maszyny do szycia, kupię. Oferty z podaniem ceny, Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2467g.

Kupię atlas anatomiczny człowieka Rauber-Kopsha lub inny (tylko całość). Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2484g.

Kupię większą ilość tartaczki do wozów gumowych 20 x 750 — prostych. Tadeusz Przybylski, Damaśławek, pow. Wągrowiec. 12827p

Sprzedaż

Wózki dziecięce nowoczesne modele oraz materace wszelkie rozmiary. Korzystnie poleca: Brzozowska, Poznań, Czerw. Armii 10. 379g

Sprzedam samochód „Opel Olympia” po remoncie. Szamotulę, Dworcowa 42. 2259g

Sprzedam samochód osobowy 4-drzwiowy Mercedes V170 w bardzo dobrym stanie. Poznań, Sieliska 6 od godz. 16. 2310g

Sprzedam pilnie motocykl „12-49” na dotarcie. Wiadomości: Gaworzyce, pow. Głogów, Ośrodek Zdrowia. 2355g

Mieszkanie piekarskie, 2 kotły sprzedam (pojemność 140 kg). Rozmiar: piekarnia, Domachowo, pow. Gostyń. 12823p

Ciagłnik „Zetor” po remoncie, przyczepę sprzedam. Dębno — Lub., Ogrodowa 2, tel. 206. 12824p

Sprzedam akordeon nowy, 120 bas., Poznań, Rępa 1, m. 8. 2394g

Sprzedam rower damski. Poznań, Kniewskiego 21 m. 7. 2406g

Srutownik walcowy sprzedam. Kinał, Dąbrowa, p-ta Pałędzie, pow. Poznań. 2408g

Wózek-autko, biały jak nowy, sprzedam. Poznań, Szewska 16 (parter). 2410g

Sprzedam deski sosnowe 32 mm, obrzynane 12 m, ołów 50 mm 3 m 18 mm 7 m. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2419g.

Wielebnemu księdzu W. Misłowski, Pracownikom Biblioteki im. Raczyńskich, Przyjaciółom i Znajomym, którzy okazali nam tyle serca podczas choroby i wzięli udział w pogrzebie śp. matki naszej

Eugenii Dilis

składamy serdeczne

„Bóg zapłać”!

DZIECI

2581g

Dnia 26 stycznia 1958 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, śp.

z Zaborowskich

Walentyna Kosińska

Pogrzeb do grobowca rodzinnego w Kłodawie odbył się dnia 29 stycznia 1958 r.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę dnia 1 lutego 1958 r. o godz. 8 rano w Kościele św. Michała (głównym) w Poznaniu.

W ciężkim smutku pogrążeni

CÓRKA, ZIĘĆ I WNUKI

Poznań, Toruń.

POZN. ZAKŁADY NAWOZÓW FOSFOROWYCH w Luboniu k. Poznania

ogłaszają przetarg

na:

- wykonanie 58 m² ściany nośnej z materiału wykonawcy. Ślepy kosztorys na wykonanie powyższej pracy można otrzymać w Dziale Głównego Mechanika Zakładów;
- wykonanie dwóch kadzi drewnianych o pojemności ca 1,5 m³ każda, z materiału wykonawcy, wg wskazówek Działu Głównego Mechanika Zakładów.

Termin składania ofert do dnia 10. II. 1958 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta.

K532

ZJEDN. BUDOWNICTWA WOJSKOWEGO Nr 28

ogłasza przetarg

na 5 koni użytkowych w wieku od lat 3 do 13.

Licytacja odbędzie się w dniu 4 lutego 1958 r. o godz. 9 na terenie gospodarstwa rolnego Oddziału Zaop. Robotn. w Luboniu, pow. Poznań, ul. Nowotki 2 (dawniej Kolejowa 1). K544

Remonty —

naprawy —

konserwacje

elektr. urządzeń chłodniczych wykonuje solidnie i fachowo

Fa H. Hajdrych, Poznań, Pamiątkowa 3,

tel. 639-83.

Firma jest członkiem Spółdzielni,

2691g

PGR OBJEŻIERZE

ogłasza przetarg

na 5 koni roboczych.

Przetarg nastąpi w dniu 3. II. 1958 r. o godz. 9 w gospodarstwie.

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE

OBJEŻIERZE

poczta Oborniki, pow. Oborniki

2751g

UGŁOSZENIA DROBNE

Maszynę pończosniczą, ręczną, damską na różne wzory, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2420g.

Sprzedam ciagłnik marki Famo-Hanomag 40 KM. w b. dobrym stanie, na dobrym ogumieniu. Cena do uzgodnienia na miejscu. Stanisław Suchodowski, Skotniki, p-ta Miłosław, pow. Września. 2431g

Sprzedam nutrie ciemne. Poznań, Włoszowa 68 m. 1 (przy Ogrodzie Botanicznym) od godz. 15—18. 2434g

Nowy piec żeliwny na c.o. do domu jednorodzinnego, sprzedam. Oferty, wzgl. adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2438g.

Jadalnię sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3. 2453g

Sprzedam silnik 3,5 KW 380 V 450 obr. Oferty: Poznań, Dzierżyńskiego 92 (warsztat). 2455g

Gabarydyne bardzo dobra, zieloną zaraz sprzedam. Poznań, Chwaliszewo 10 m. 4. 2470g

Berety męskie, czarne, granatowe, brązowe w dobrym gatunku, polecam. Garbary 33 przy Placu Bernardyńskim. 2471g

Maszynę rymarską słupkową w dobrym stanie, sprzedam. Dąbrowicz, Leszno, Bracka 3. 2472g

Tapezany nowoczesne, solidne, poduszki sprężynowe. Poznań, Murna 2 (róg Paderewskiego). 2473g

Sprzedam klatki metalowe do lisów i norek (warstata). Poznań — Dębice, ul. Drużynowa 20. 2474g

Maszyna do haftowania ząbków, 2-igłowa marki Dürkopp, sprzedam. Poznań, Mostowa 14 m. 9 (w godz. od 19—21). 2476g

Wózek dziecięcy czeski, sprzedam. Poznań, Rybaki 21a, m. 1. 2479g

Nową prasę hydrauliczną z silnikiem do tworzywa sztucznych o nacisku 140 ton, sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 2481g.

Magiel elektryczny „Siemens”, sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 2489g.

Motocykl BMW 350 ccm na przednich teleskopach, stan bardzo dobry, sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 2490g.

Sprzedam korzystnie jadalnię debową i szafę. Poznań, Matejki 40/41 m. 9. 2492g

Lokale

Spiesznie poszukuję samodzielnego pokoju z kuchnią w Poznaniu. Zwróć koszty remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 1867g.

Nauczycielka poszukuje pokoju ewentualnie zamieszka wspólnie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2202g.

Poszukuję pomieszczenia na warsztat elektr. do 20 m² najchętniej w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2298g.

Zamienię lub oddam mieszkanie 3-pokojowe z przynależnościami w Miedzychodzie, nadające się dla lekarza. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2311g.

Lokal w śródmieściu nadający się na warsztat oddam zaraz. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2626g.

Zamienię duży pokój z kuchnią Solacz na 2 pokoje z kuchnią. Warunki korzystne do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2523g.

Pokój 29 m², 1 ptr. słoneczny. Dzierżyńskiego zamienię na mniejszy w śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2324g.

Młody samotny lekarz poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2329g.

Pracujący student Politechniki Poznańskiej poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2335g.

Kupię 3 do 4 morgi ziemi lub ogrodu w mieście powiatowym, nadającej się pod budowę domu 1-rodzinnego. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12833p.

Willę komfortową, 9 pokoi, ogród, budynek gospodarczy, garaż w Obornikach Wlkp., Świerczewskiego 43, sprzedam. Ośmiłowska, Sopot, Czyżewskiego 8. 12837p

Parcelę 1,000 m² zadrewnioną oparkaną, skanalizowaną za parkiem — Gniezno sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 165 m. 5. 2326g

Zakłady im. Wielkiego Proletariatu

Przeds. Państwowe w Elblągu ul. Piławska 1

oferują do natychmiastowej dostawy bez żadnych ograniczeń i przydziałów

WOZY GOSPODARSKIE

na kołach okutych, kompletne tj. ze skrzynią, dyszlami i orczykami następujących typów:

- wóz typ. 46006 — nośność 1,5 tony — cena detaliczna 3.520 zł. Dane techniczne — rozstaw kół na osi 1250 mm, średnica kół przednich 904 mm, tylnych 1084 mm, pojemność skrzyni 1,4 m³;
- wóz typ. 46008 — nośność 2,5 tony — cena detaliczna 4.850 zł. Dane techniczne — rozstaw kół na osi 1430 mm, średnica kół przednich 940 mm, tylnych 1120 mm, pojemność skrzyni 2,3 m³.

Wysyłka w ładunkach pełnowagonowych tj. 5—6 szt. do stacji odbiorcy następuje na koszt Zakładów po złożeniu zamówień z podaniem warunków płatności.

Przy zakupach hurtowych udziela się rabatu w wysokości 9 % od cen detalicznych. K521

Unieważniamy

pieczęć o brzmieniu:

ZESPÓŁ PGR

KÓRNIK

Gospod. Kromolice

pow. Srem,

poczta Kórnik

która została skradziono

na wraz z teczką w

dnia 22 stycznia 1958 r.

K529

BUDYNEK PARTEROWY

z elementów betonowych ca 70x30 m

nadający się na magazyn, posiadają do

spółdzielni

Poznańskie Zakłady

Elektrotechniczne

Poznań — Staroleka

al. Forteczna 12/14.

Bliższych informacji

udziela Dział Głównego

Mechanika tel.

30-40, 48-03 K442

Nieruchomości

Dom nowy, 1-rodzinny

po sprzedaniu wolny w

Chodzieży, woj. poz.

sprzedam. Pośredniczący

wyłączni. Informacje: Mie

czysław Kalinowski, Cho-

dzisz, Mickiewicza 17.

2071g

Sprzedam plac bud. 2.550

m² w Wągrowcu. Zgło-

szczenia Samorządowi, Wą-

growiec, ul. J. Krasińskiego

go 29. 2180g

Willę z wolnym mieszka-

niem 3-pokojowym Staro-

leka, domek wolny przy

Grunwaldzkiej, domek

komfortowy w Luboniu,

willa 4-pokojowa w Mo-

sinie, gospodarstwo 23

morgi, ziemia buraczana

130.000 zł sprzedam Metel-

ski, Poznań, Czerwonej

Armii 23 m. 4. 2622g

Kupię 2 parcele pod bu-

dowę domków 1-rodziny-

nych na przedmieściu Po-

znania — Górczyn, Staro-

leka, Osiedle Warszaw-

skie, Wola lub inna oko-

lica. Warunek: dobra ko-

munikacja i światło. Po-

średnicy — niewykłuczeń.

Oferty z opisem i podan-

iem ceny kierować do

Biura Ogłoszeń

Autokarami w nieznane na Bal Kostiumowy

Na ogólne życzenie uczestników Balu Prasy organizatorzy tej imprezy — Spółdzielnia Dziennikarzy „OmniPress” — urządzają 8 lutego br. atrakcyjny, zmotoryzowany kulg autokarami w nieznane, połączony z Balen Kostiumowym. Miejscem Balu będzie uroczyste zakątek Wielkopolski oddległy od Poznania około 40 km. Liczba uczestników Balu ograniczona do 180-200 osób.

Zgłoszenia na udział w tej imprezie przyjmuje Spółdzielnia Dziennikarzy „OmniPress” w Poznaniu, 27 Grudnia 15, tel. 3551, w 13 tylko w dniach od 30. I. — 3. II. br. w godzinach od 13-17.

Przy obiedzie

Zwyczajny stołowy obiad przeplatany rozmową o pracy Komitetu Miejskiego ZMS w Poznaniu. Jakże nie mówić na ten właśnie temat, gdy vis à vis siedzi sekretarz KM ZMS — Jerzy Bauma. Zaczęło się od kursów języków obcych, niemieckiego i angielskiego. Zapisało się — na każdy z nich — około pół setki młodych ludzi. Są wśród nich robotnicy, studenci, inteligencja. Zajęcia odbywają się regularnie, prowadzą je pp. Szymański i Jakubek.

— Kto wie, czy te kursy nie będą zaczątkiem uniwersytetu robotniczego, który chcielibyśmy zorganizować w Poznaniu — wyjaśnia kol. Bauma. — Przygotowujemy koncepcję takiego uniwersytetu ZMS. Przewidujemy wydziały: humanistyczny, ekonomiczny i polittechniczny. Poznańscy nauczyciele i profesorowie wyższych uczelni pragną nam pomóc w tym, słusznym chyba dziele.

— Lecz to nie wszystko. Zamierzamy — już niebawem — otworzyć „Poradnię prawno-ekonomiczną” dla młodzieży, w której będzie można zasięgać porad w różnych sprawach dotyczących uprawnień młodzieży oraz porad prawnych.

— Mówicie o przyszłości — wtrącił inż. O. Pomowski jeszcze o dotychczasowej pracy. Co tam nowego w Jacht-Klubie?

— Pracuję — odrzekł sekretarz. — Stawia pomosty w Kiełku, sprowadza sprzęt wodny, werbuje członków. W tym roku przeszkolił pierwszych żeglarzy słodkich wód.

A ostatnie osiągnięcia KM? — zapytałem.

— Utworzyliśmy klub prasowy. Zaprosiliśmy młodych dziennikarzy do współpracy. Poszerzamy go o aktywność z zakładów pracy. Celem będzie współpraca z czasopismami młodzieżowymi, wydawanie jednodniówek itp. Na czele klubu stanął kol. Zegalski. Pomogą zapewne i w akcji wyborczej. A kandydatów wystawiamy sporo. Do dzielnicowych rad narodowych przelicznie od 3 do 5. Do Poznańskiej Rady Narodowej kandydują z ramienia ZMS: Zenon Jaskowiak, Jerzy Szymański, Ryszard Witkowski...

— No, i... Jerzy Bauma — kończy za niego.

— Jest moc zadań. Jest wiele spraw dużych i małych, o które trzeba będzie walczyć. Nie tylko o uniwersytet robotniczy i poradnię dla młodzieży.

— Ale — jest też tym kawalerem. Rada Narodowa i ZMS nie mają niebezpiecznej rywalizacji.

Wstał z miejsca. Rozm.: Kast.

Styczeń	Imieniny:
30	Macieja, Martyny
czwartek	

Teatry

OPERA — godz. 19 „Hrabina”; POLSKI — g. 15.30 — przedstaw. zamknięte „Pan Jowialski” i g. 19 „Lekomyślna siostra”; NOWY — g. 19 „Ich dwóch”; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Hrabina Marica”; KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynna; MARCINEK — g. 11 „Janek Wędrowniczek” i g. 16.30 „Pastorałka”.

Kina

APOLLO — g. 10-20 „Trzej panowie na śniegu” (aust., 12 l.); BAŁTYK — g. 16-20 „Dzień gniewu” (duński, 16 l.); RIALTO — g. 10-20 „Przygoda w Aden” (franc., 16 l.); WARTA — g. 10, 11 „Dziwczynka w cyrku” (bajki), g. 12-20 „Zagubione melodie” (aust., 14 l.); MUZA — g. 10-20 „Petla” (polski, 16 l.); DOM KULTURY MO — g. 15, 17, 19.30 — „Młotem 7 córki” (franc., 18 l.); CZTERNASTKA — g. 14-20 „Na trasie do Bordeaux” (franc., 18 l.); MINIAURKA — g. 16-20 „Młodość w mroku” (NRD, 16 l.); WOJSKOWE — nieczynne; TARGOWE — g. 17, 19.30 „Igraszki z diablem” (CSR, 16 l.); GWIAZDA — g. 16-20 „Księżniczka Mary” (radziecki, 14 l.); OSIEDLE (Dębica) — g. 16-20 „Ja i mój dziadek” (węg. 7 l.); PANCERNIAK (ul. Wojska Polskiego) — g. 17.30 i 20 „Piękne dni” (radz., 7 l.); PIAST (Starole-

Dwa w 400 — tysięcznym mieście!

Zachęcamy młodzież do uprawiania sportów, a zlikwidujemy chuligaństwo — takie i podobne hasła padały nieraz na zebraniach klubów i zrzeszeń sportowych. Piękne słowa i projekty nie idą — niestety — w parze z ich realizacją. Mamy obecnie sezon zimowy, krótki w naszym kraju, a tym samym jedyny do uprawiania sportów zimowych, m.in. łyżwiarstwa. Zobaczymy, co poznańskie kluby i zrzeszenia zrobiły w tym kierunku.

W Poznaniu, blisko 400-tysięcznym mieście, czynne są aż... DWA lodowiska: AZS przy ul. Noskowskiego i KS „Warta” przy ul. Marchlewskiego, cieszące się niebywałą,

lecz zrozumiałą popularnością. Czynne są one codziennie od godz. 9 do 20, mają własne szatnie, bufety z gorącą herbatą, muzykę z płyt czy taśmy magnetofonowej, własne oświetlenie. Przewijają się przez nie codziennie po tysiącu osób, w soboty i niedziele 2 tysiące. W ub. niedzielę lodowisko AZS odwiedziła rekordowa liczba — 2.800 łyżwiarzy.

Podziękowanie

Uprzejmie proszę o przekazanie serdecznego podziękowania p. Feliksowi Gawronskiemu, właścicielowi taksówki nr 74 za zwrócenie mojej zguby, pozostawionej w Jego samochodzie 27 stycznia br. Przemysław Bystrzycki

Kandydat z okręgu nr 13

Na Jeżycach, w okręgu wyborczym nr. 13 (siedmiomandatowym) kandyduje do Rady Narodowej m. Poznania dotychczasowy przewodniczący Prezydium RN Franciszek Frackowiak.

Obecny przewodniczący Prezydium — ongiś ślusarz, następnie nauczyciel zawodu, pełnił także funkcję dyrektora administracyjnego Zakładów H. Cegielski, skąd powołano go na obecne stanowisko. Franciszek Frackowiak został radnym przed trzynastu laty, później wysunięto go na przewodniczącego Prezydium.

Równocześnie Fr. Frackowiak pełnił rozmaite funkcje społeczne.

Nazwisko jego ponownie figuruje na liście kandydatów do Rady Narodowej m. Poznania. (a)

Łóżka, łóżka...

Dyrektorowi Szpitala Miejskiego przy ul. Szkolnej, dr Stanisławowi Andrzejewskiemu — nie jest obca praca w

radach narodowych. Był już bowiem radnym WRN. Teraz kandyduje do RN m. Poznania. Jakimi problemami chciałby się zająć w przyszłej radzie jeżeli zostanie wybrany radnym?

Przede wszystkim sprawą kadr pielęgniarskich. Poznań w dalszym ciągu odczuwa brak kwalifikowanych pielęgniarek. Poznańska szkoła pielęgniarska wyuczy, a skorzystają z tego także inne miasta, w których podejmą one pracę. Dr Andrzejewski uważa, że miarą jakości pracy służby zdrowia są kadry pielęgniarskie.

Jest on zdania, że w Poznaniu trzeba opracować długofalowy plan rozbudowy szpitalnictwa. O ile lecznictwo otwarte staje już na mocnych nogach, o tyle szpitalnictwo zatrzymało się w rozwoju. W tej chwili Poznań potrzebuje około 500 łóżek dla chorych na gruźlicę, a mamy tylko 140. Trzeba by również pomyśleć o budowie domu dla starców, którzy zajmują miejsce w szpitalach. Zrobilibyśmy w ten sposób dużo dobrego dla starców, a równocześnie odciążilibyśmy szpitale. (mh)

Kto zgubił?

Znaleziono pewną sumę pieniędzy przy biegu ul. 23 Lutego i pl. Nowowiejskiego. Zgubę odebrać można w Redakcji „Głosu” przy ul. Grunwaldzkiej 19 pok. 62.

Informujemy

W Klubie Turysty przy Starym Rynku 89/90 odbędzie się dzisiaj o godz. 19.30 ciekawy wykład dr. Fiszbacha pt. „Tratwa „Nord” do Szwecji”. Prelekcja ilustrowana przezroczkami.

Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Poznaniu przyjmuje zgłoszenia do VI międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina z okręgu poznańskiego. Zgłoszenia przyjmuje rektorat uczelni, ul. Armii Czerwonej 87, w myśl dyrektywy Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz udziela w tym względzie wszelkich informacji. Termin zgłoszeń upływa z dniem 15 marca br.

Motyl

Jacek Stachowiak, ucz. Liceum Chem., przyniósł nam doskonale rozwiniętego motyla. Znalazł go na poddaszu domu rodziców w Mosinie. Niezwykły gość zamieszkał w papierowym pudełku, gdzie wśród zielonych liści czuje się dobrze.

Kto chce niech wierzy, że motyl zwiastuje wczesną wiosnę. (p)

Czy dwa lodowiska wystarczą dla naszego miasta? Wczoraj o godz. 17.20 na AZS wstrzymano sprzedaż biletów wstępu z powodu przepełnienia w szatni. A tymczasem druga garderoba otwierana jest tylko w soboty i niedziele, ponieważ brak ludzi i pieniędzy (!). Czy dziwić się można takiemu stanowisku kierownictwa AZS, jeśli zastanawiali się ono, czy w ogóle uruchomić lodowisko ponieważ „to nie kalkuluje się”?

Czas nareszcie postawić sprawę jasno: czy umożliwienie młodzieży uprawiania sportów jest sprawą społeczną, czy źródłem zarobku dla klubów? O celowości uruchomienia lodowiska przekonał się chyba AZS już „na własnym podwórku”, widząc jego ogromną popularność. A co zrobić inne kluby i zrzeszenia, co zrobić władze miejskie? Mamy w Poznaniu tyle odpowiednich miejsc, wymienimy chociażby korty tenisowe przy ul. Grunwaldzkiej, Stadion im. Janka Krasickiego, park w Górczynie, plac cyrkowy przy ul. Niezłomnych (gdzie już kiedyś było ładne lodowisko) i wiele innych.

Czy kierownictwa klubów i rady dzielnicowe, które potraktowały to zagadnienie po macoszemu, zastanowiły się, ile ofiar pochłania Warta, rozlewiska, różne linianki itp? Nie mając okazji korzystania z oficjalnych lodowisk, młodzież szuka byle jakiego miejsca, często zdradliwego i niebezpiecznego, aby się tylko trochę poślizgać lub pobiegać na łyżwach. I to powinno być przede wszystkim wzięte pod uwagę przez zainteresowane czynniki. (V)

SPORT

Czołowi szachiści NRD i Polski w Poznaniu

Po raz pierwszy zmierzają się w meczu międzypaństwowym szachiści NRD i Polski w Poznaniu. Turniej rozpocznie się dziś o godz. 17 w sali Klubu Oficerskiego i zostanie zakończony 5 lutego.

Do zawodów wystąpią po dwa pięcioposobowe zespoły z każdej strony. Barw Polski bronić będą: Sliwa, Plater, Kostro, Brzóska, Gromek, Nahlik, Witkowski, Borchardt, Tarnowski i jako jedyny przedstawiciel Poznania — Doda. Goście przybyli w następującym, również w swym najświeższym, składzie: Platz, Rotsch, Bertoldt, Fuchs, Golz, Jüttner, Köller, Malisch, Mürberg, Uhlmann, Zirnigbl z kierownikiem Erwinem Kupką. (p)

Piękny sukces pięściarzy Prosn

Spotkanie pięściarskie, które stoczyła kaliska Proсна u siebie z mistrzem Jugosławii — Partyzantem, należało do jednego z najsilniejszych oglądanych w Kaliszu. Mecz zakończył się — 10:10. Goście prowadzili już — 7:1. Sensacyjnie zakończył się pojedynek niedawnego zwycięzcy Europy — Paździora — Lazarewica z Obala. Pokonał on Jugosłowianina w trzeciej rundzie przez k.o. Ponadto do jednej z najsilniejszych walk należało spotkanie Szybylskiego z Mitrovicem, które zakończyło się remisowo.

Krótko

PODZAS MISTRZOSTW Polski w tenisie stołowym wielką niespodziankę sprawił reprezentant poznańskich Budowlanych — Rudzki, który wyeliminował dwu byłych mistrzów Polski — Patyńskiego i Gaję. Rudzki w klasyfikacji zajął jednak dalsze miejsce.

W ŁONIE PZPN mają jeszcze iszkierkę nadziei, że uda się prze-

Kochane dzieci!

Ogromnie ucieszył i wzruszył mnie mity list, który w imieniu swych Koleżanek i Kolegów z świetlicy międzyszkolnej przy szkole nr VIII w Poznaniu przysłała do redakcji „Głosu” Krysia Olsztyńska.

To bardzo ładnie, że śladem harcerzy — podjęliście nasz apel o opiekowanie się gołębiami przy Alejach Marcinkowskiego, że nie pozwolicie zginąć — jak piszecie — osieroconym gołębkom, że postanowiliście wziąć sobie za wzor postępowanie zmarłego Profesora Dziecha — wielkiego Przyjaciela ptaków i kilka razy w tygodniu karmić gołębie chlebem kupionym za własne pieniądze.

Cieszę się, że Wasza Pani przeczytała Wam z „Głosu” ten apel i że tak wzięliście sobie do serca opiekę nad biednym ptactwem. Znam takie dzieci, które co dzień wysypują ptaszkom na parapet okruszy chleba i szczerze się radują, kiedy okruszy te znikają za sprawą niemniej z tego powodu uradowanych wróbel, sikorek, szpaków i gołębi. Te dzieci, podobnie jak Wy, są przyjaciółmi ptaków, miłośnikami przyrody.

Te dzieci, kiedy dorosną, na pewno będą ludźmi wrażliwymi na cudzą niedolę i nieszczęścia, na pewno nikogo nie skrzyw-

dzą. Ale są też inne dzieci, które męczą zwierzęta, strzelają do ptaków z wiatrówek czy procy. Z tych kolegów nie tylko nie trzeba brać przykładu, ale wręcz przeciwnie — trzeba im wytłumaczyć, że to co czynią jest złe, okrutne, że przynosi im tylko wstyd. Niektóre nawet nie zdają sobie z tego sprawy. Tym bardziej więc musicie ich przekonać o szkodliwości takiego postępowania.

Jeżeli nie wiecie, pytajcie Waszego Pana lub Panią na lekcji przyrody, a przekonacie się jakim plakiem jest przyjacielem człowieka. Przecież ptaszki, to lekarze drzew! Właśnie ptaki żywią się różnymi owadami — szkodnikami. A że raz po raz ukradną gdzieś jakieś ziarno zasiane ręką człowieka, wybaczymy im, bo za wyrządzone szkody stokrotnie odpłacą zasługami.

Mam do Was, kochane dzieci, jeszcze jedną wielką prośbę. Kieruję ją do dzieci starszych, a zwłaszcza chłopów. Budujcie klatki dla ptaków i karmniki. Dzielcie się, żeby też wniosły swój udział do tego zadania, mogą dbać o „kuchnię” dla ptaszków i zaopatrywać karmniki w okruszy chleba.

Sprawicie tym radość nie tylko ptakom, które latem odwdzięczą się zjadaniem szkodników naszych drzew, ale na pewno także rodzicom, nauczycielom i wszystkim dorosłym.

A jak już coś zrobicie, napiszcie do redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. My też się będziemy cieszyć.

Serdecznie Was pozdrawiam i życząc powodzenia w niesieniu pomocy skrzydlatej gromadzie.

Wasz przyjaciel z „Głosu”

Chochlik działa

Raz to się nazywa chochlik, raz diabeł, ale działa...

Otóż inż. Markiewicz patrzy na swój portret pędzla Tadeusza Walkowskiego, a nie pędzla Jana Mrozińskiego, jak wczoraj podał „Głos”.

Za omyłkę bardzo. Czytelników przepraszamy. (i)

Korzystając z okazji przypomniemy, że wystawa CBWA przy Starym Rynku otwarta jest codziennie w godz. od 10 do 18 a w niedzielę i święta od 10 do 17. (j)

W imieniu dzieci i młodzieży...

W ciągu wielu lat własnej kariery zawodniczej i pracy sportowej z dziećmi i młodzieżą mogłem dostrzec liczne braki i błędy w naszym ruchu sportowym. Państwo w trosce o zdrowie mas pracujących pospieszyło zagrożonym z całym zasobem środków i możliwości, np. wielka akcja kolonii letnich, rozbudowa prewentoriów, szkół, szpitali itp. Wśród nich ważne miejsce miało zająć wychowanie fizyczne. Niestety, zainteresowanie naszych władz sportowych i miejskich kulturą fizyczną ograniczyło się w głównej mierze do sportu. Większość środków finansowych i technicznych przeznaczono na budowę urządzeń sportowych, służących przeważnie wyczynowcom, w wielkim stopniu z pominięciem placów do gier i zabaw dla najmłodszych. Poznań, jedno z większych miast polskich, nie wybudowało po wojnie ani jednego większego ogrodu jordanowskiego.

W wielu dzielnicach miasta jedynym miejscem zabaw dla dzieci, pozostaje — niestety — ulica. Poznań uchodzi za miasto parków i ogrodów, z uprządkowanymi alejami i ścieżkami, z nietykalnością trawników, co w żadnej mierze nie odpowiada potrzebom dziecka. Jednym więc z postulatów wysuwanych przez świat dzieci pod adresem rad dzielnicowych i przyszłych radnych jest wybudowanie terenów do swobodnej zabawy.

Jakież są istotne przyczyny znacznego rozwoju ruchu boiskowego w szeregu państw, zwłaszcza na Zachodzie?

1. Wzrost przeludnienia miast, brak mieszkań i z tego powodu szukanie rozrywek na wolnym powietrzu.

2. Gry i zabawy ruchowe są podstawowym czynni-

kiem rozwoju duchowego i fizycznego dziecka.

3. Wartość boisk jordanowskich z punktu widzenia wychowawczego; gry i zabawy, obok swoich zalet zdrowotnych, chronią młodzież od wpływów złego towarzystwa.

Byłoby celowe, wzorem innych państw, powołać specjalny związek ogrodów jordanowskich. Sądzę, że znalazłby on poparcie ze strony rodziców, którzy zaabsorbowani pracą zawodową, znaleźliby w boisku dobrego sprzymierzeńca w wychowaniu swych dzieci.

Eugeniusz DYLEWICZ

Hokeiści

pragną wyłonić mistrza

Hokeiści lodowi rozegrają dwudniowy turniej o mistrzostwo okręgu w sobotę i niedzielę na torze Warty przy ul. Marchlewskiego. Udział w mistrzostwach zgłosili następujące zespoły: AZS i Warty z Poznania, Astry z Krotoszyna i Zryw z Wrześni. Uderza brak gnieźnieńskiej Stelli.

Początek turnieju w sobotę o godz. 18. Zwycięzca walczyć będzie o wejście do II ligi hokejowej. (x)

Młodzi zapaśnicy na macie

Około 40 młodych zapaśników (do lat 18), reprezentujących siedem klubów, m.in. spoza Poznania, barwy LZS — Sulmierzyce, Huraganu — Pobiedziska i Unii — Swarzędz, walczyć będą o mistrzostwo okręgu poznańskiego.

Początek pojedynków w sobotę o godz. 17 (a nie, jak głosi komunikat związku, o g. 9) w sali Energetyków przy ul. Nowowiejskiej 11. W niedzielę dalszy ciąg zawodów o godz. 9. (x)

1.190 tys. zł dla Wielkopolski z „Totka”

Z tytułu dochodów z Totalizatora Sportowego za rok 1957 rozdzielono na poszczególne województwa kwotę 17 mln. zł (20 proc. z zysku netto 85 mln.). W Poznaniu — miasto i województwo poznańskie przyznano kwotę po 595 tys. zł z przeznaczeniem na budowę urządzeń sportowych i ich kapitalny remont. (x)